Opłata uiszczona ryczałtem z góry

Nr. 118. Rok 39.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 15-go października 1932 r.

Zbyteczny człowiek

W książce Kucharzewskiego pod tyt. „Od białego do czerwonego cara" znajduje się rozdział, mówiący o „zbytecznym człowieku". Rzecz sama odnosi się do czasów rządów carskich, a w szczególności cara Mikołaja I., zapisanego krwawo i w historji narodu polskiego. On to zgniótł powstanie listopadowe w r. 1831 i ówczesne Królestwo Kongresowe pozbawił konstytucji i wcielił do Rosji.

Parę słów o jego rządach. Był największym despotą, jakich Rosja carska znała. Rządził batem. Nie uznawał żadnej woli narodów, rozkazy jego były prawem. Wystarczali mu urzędnicy i żandarmi. Każdy, kto się interesował losem kraju i pragnął jego dobra, każdy człowiek sumienia i honoru **stawał się zbytecznym.** Jeżeli zaś dawał wyraz swoim przekonaniom, — to spotykał go Sybir, albo więzienie, lub szubienica. W szczególności nie można było interesować się losem ludu wiejskiego, pogrążonego w strasznych warunkach życia materjalnego i duchowego. Chłop rosyjski skazany był na wieczną niewolę. Tak chciał car. Właśnie dzięki takim rządom Rosja carska runęła. Na rzecz współczesnego bolszewizmu pracował tak dobrze Mikołaj i jego następcy, jak Lenin i Trocki.

Któżby to był przypuszczał, że w Polsce Odrodzonej znajdą się ludzie, którzy będą zalecać metody carskie, którzy będą naśladować Mikołaja z przed stu lat i widzieć w nim wzór centralnej figury i wychowawcy narodu. A przecież Polska ze swego ducha należy do Zachodu. Źródłem natchnienia dla nas może być jedynie kultura narodów zachodnich, które dzięki mądrym rządom, twórczej i wytrwałej pracy doszły do wielkiej potęgi i rozkwitu. Tam nie rozumieją tego, żeby człowiek był zbyteczny", a przeciwnie każdy, jako obywatel, pełni nietylko swoje obowiązki, ale cieszy się pełnią praw. Na Zachodzie obywatele gwarantują istnienie i rozwój swego państwa.

Ideologja cara Mikołaja II o bacie i silnej ręce znajduje niestety licznych wyznawców. Naród stał się „zbyteczny", nazwano go idjotą. Odsunięto go od wszelkich wpływów na losy własnego kraju. „Zbytecznymi" stali się wszyscy ci, którzy uważają się za obywateli Państwa i jego dobro mają na sercu. Tych się ściga, a nawet wyjmuje z pod prawa. Słowem duch mikołajewski zapanował. W braku Sybiru mamy Brześć lub Łapanów. Zamiast nahajek kozackich są gumowe pałki, któremi rozbija się głowy w czasie uroczystości narodowych lub zebrań obywatelskich. Najliczniej zapatrzono się na czynowników carskich. Długie lata pamiętać będziemy o tych sławnych budowlach w Chełmie czy w Gdyni, o kartelach drożdżowych i innych wyczynach sanacyjnych.

Całe szczęście w tem, że Polski nie stać na sto lat rządów Mikołaja. Wystarczyło sześć lat, ażeby się przekonać, że ze Wschodu wieje zgnilizna moralna, nieuctwo czynowników carskich i ich długie i lepkie ręce. Naród się otrząsł z wszelkich złudzeń i oddzielił się bardzo wyraźnie od garstki wyzbawców reżimu mikołajewskiego. Proces jego likwidacji w duszy narodu odbył się dawno. W tym kierunku nie ma żadnych złudzeń. Czas swoje robi. Cały naród twarzą zwrócony ku zachodowi i jego kulturze, jego pracy i rozwojowi. Garstce naszych mikołajków pozostawiony został wschód z jego carską tradycją.

Pojęcia się odwróciły. Z Polski nie da się zrobić Rosji. Kraj pragnie zachodu i porządku prawnego, żąda warunków, umożliwiających mu twórczą pracę i wydobycie się z nędzy, pogłębionej przez naszych mikołajków. Zasada o „zbytecznym człowieku" nie przyjmie się w Polsce. Przeciwnie „zbyteczną" okazała się sanacja i ona losu carskiego nie uniknie.

W. O.

Prezydjum Klubu Parl. Stron. Ludowego

Jak corocznie w jesieni, przed sesją budżetową Sejmu i Senatu odbyły się i w tym roku dn. 1-go października br. wybory Prezydjum Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego.

Prezesem Klubu Parlamentarnego wybrany został **ponownie jednomyślnie, przez aklamację, poseł Michał Róg.**

Również przez aklamację wybrano innych członków Prezydjum, a mianowicie: **wice-prezesami** wybrani zostali posłowie: **Dr. Wł. Kiernik i Andrzej Waleron,** sekretarzami posłowie: **Babski Bolesław i Mikołajczyk Stanisław,** skarbnikiem — poseł **Marcin Margul.**

Gwałtowny atak przeciwko zasłużonemu Wodzowi Ludu prez. Witosowi

P. Michałkiewicz wydając za gadzinowe fundusze Gazetę Chłopską. W ostatnim numerze tego piśmidła zamieścił on artykuł z gwałtownym atakiem przeciwko prezesowi Stronnictwa Ludowego Wincentemu Witosowi, za to, że tenże polecił przeprowadzenie strajku rolnego w dniach od 23 do 30 października br.

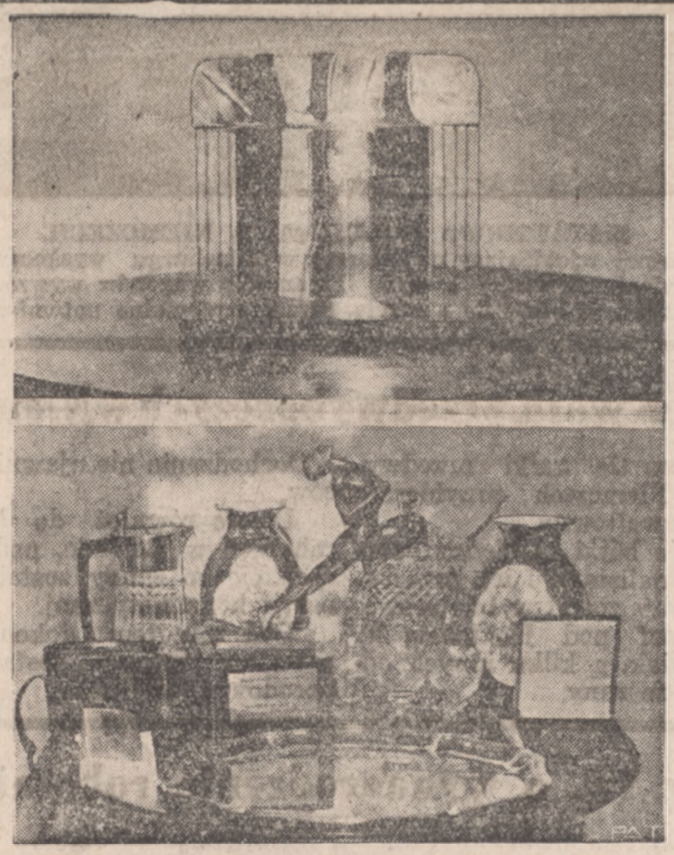

NAGRODY, ZDOBYTE PRZEZ ŚP. POR. ŻWIRKĘ.

Fotografja nasza przedstawia zdobyty przez śp. por. Żwirkę puhar przechodni dla zwycięscy Challenge'u. Puhar ten, ofiarowany przez Aeroklub francuski, zdobyty był poprzednio dwukrotnie przez lotników niemieckich i znajdował się w rękach Aeroklubu niemieckiego. Inne nagrody ufundowali m. in. polski minister Komunikacji, austrjacki minister Komunikacji oraz szereg instytucyj niemieckich.

W Niemczech wybory bez końca

Gazety niemieckie podają, że wybory do parlamentu niemieckiego, które odbędą się dnia 6 listopada br., nie będą miały znaczenia ostatecznego, gdyż zgóry przewidywać należy że parlament, który nie zdoła wytworzyć większości, znów zostanie rozwiązany i rozpisane zostaną nowe wybory, ale już według nowej ordynacji wyborczej.

Przeprowadzane więc będą wybory bez końca, aż do skutku. Tylko nie wiadomo, do jakiego skutku

Rekonstrukcja rządu rumuńskiego

Na stanowisko ministra spraw zagranicznych w rządzie rumuńskim powołany został Titulescu, ambasador rumuński w Londynie, który poprzednio kilkakrotnie piastował stanowiska ministerjalne.

W kołach politycznych przypuszczają, że chłopski rząd Vaidy Voievoda niedługo ustąpi, aby zrobić miejsce dla gabinetu Titulescu.

Mandżurja w ogniu wojny

Mandżurja stanęła znowu w ogniu wojny. Chińczycy, wzmocnieni przez dopływ pieniędzy z zagranicy, podjęli ofensywę na pozycje japońskie w najrozmaitszych punktach Mandżurji. Powstańcze bandy zostały wzmocnione przez dopływ nowych żołnierzy, dobrze uzbrojonych i wyekwipowanych.

Cicikar, pozostający od kilku dni w rękach japońskich, został z powrotem zajęty przez chińskie wojska partyzanckie, które zajmują coraz to nowe miejscowości, będące dotychczas w rękach japońskich.

Japoński minister wojny zwrócił się do rządu o nowe fundusze na dalsze prowadzenie wojny. Na teren Mandżurji wysyłane są coraz to nowe oddziały wojsk japońskich.

Rząd chiński podtrzymuje i popiera partyzantów w Mandżurji, chcąc w ten sposób przemocą zniszczyć dzieło japońskie — wskrzeszoną republikę mandżurską.

Prześladowanie religji w Meksyku nie ustaje

Rząd meksykański nie ustaje wcale w swych antyreligijnych pociągnięciach. Po aresztowaniu arcybiskupa Meksyku, który to fakt wywołał w całym kraju niezwykłe poruszenie, donoszą znowu, że stan Vera Cruz wysłał petycję do zgromadzenia narodowego, domagającą się odebrania prawa obywatelstwa całemu katolickiemu klerowi.

Gubernator stanu Vera Cruz zarządził konfiskatę wszystkich dóbr kościelnych, znajdujących się na terenie stanu.

Powodem aresztowania arcybiskupa Meksyku było odprawienie przezeń mszy św. bez pozwolenia władz policyjnych.

Rosja państwem bez chleba

Po jedenastu latach od czasu, kiedy przed rozpoczęciem nowej polityki gospodarczej i nadejściem nowej ery w życiu gospodarczem w Rosji panował głód, państwo to staje się znów „państwem bez chleba“. Kryzys zbożowy w ZSSR daje się odczuć obecnie bardziej niż w jesieni ub. roku, chociaż jesień jest okresem zbiorów, kiedy nowe zboże przychodzi na targ. Jakość chleba w miastach wcale się nie poprawia, ba przeciwnie, chleb jest o wiele gorszy, ponieważ piekarnie z powodu bezustannej podwyżki cen zmuszone są mieszać mąkę z różnemi namiastkami.

Nie ulega wątpliwości, że trudności zbożowe będą się powiększać, co sądzić można chociażby z tego, że zasiewy jesienne postępują bardzo powoli. Według oficjalnych danych do 10 października obsiano w całym Związku Sowieckim 20.979 hektarów, co stanowi tylko 51,2% ogólnego planu zasiewów jesiennych. Trzeba zaznaczyć, że w północnych krajach Rosji wcześnie następują chłodne dnie a na początku pazdziernika ziemia jest już pokryta śniegiem.

Wprost katastrofalne jest opóźnienie zasiewów na Ukrainie, gdzie w tym roku obsiano o 3 miljony hektorów mniej niż w roku ubiegłym. Również znacznie później niż w roku ubiegłym zasiewa się w południowym i środkowym kraju nadwołżańskim, na Kaukazie północnym i krajach zachodnich. W o wiele gorszym niż w roku ub. jest stan orki. Tu plan spełniony został tylko na 10%. Moskiewska „Izwiestja“ pod krzyczącemi tytułami, alarmuje, że „obsiano tylko połowę obszarów, przeznaczonych na zasiewy jesienne“. Łatwo wyobrazić sobie, jak wyglądać będą zbiory w przyszłym roku, gdyż niemożliwością jest, aby to co zaniedbane zostało w jesieni, naprawiono w czasie zasiewów wiosennych.

W związku z kryzysem zbożowym rząd sowiecki poczynił pewne zarządzenia. Tak np. ogłoszono dekret, mocą którego nie będzie się przydzielało zboża na zasiew gospodarstwom kolektywnym i sowieckim. W dekrecie mówi się, że kołchozy i sowchozy muszą postarać się o zboże na zasiew z własnych środków. Ale na zasiewy wiosenne gospodarstwa te nie otrzymają zboża z rezerw państwowych. Przewodniczącym kolektywów polecono, aby poczynili starania, by zboże z tegorocznych zbiorów zarezerwowane zostało na zasiewy. Taki sam rozkaz wydano dyrektorom sowieckich gospodarstw rolnych.

Zarządzenia te są wielce charakterystyczne, dowodzą bowiem, że komisarjat rolnictwa nie liczy na to, że udałoby mu się zebrać takie rezerwy zboża na zasiewy jak w latach poprzednich, kiedy jeszcze można było przyjść z pomocą gospodarstwom kolektywnym i sowieckim.

Polityczna spowiedź

Jednym z najruchliwszych dziennikarzy B.B.W.R. jest bezwątpienia Cat Mackiewicz, redaktor „Słowa Wileńskiego“, który tak charakteryzuje obecne stosunki i nastroje w Polsce:

„Nie chcę już powtarzać tego jasnego jak dzień, a przecież tak strasznie u nas drażliwego i tak wielu ludzi drażniącego, argumentu, że są wydatki najpożyteczniejsze, na które jednak nie stać ani nasze państwo, ani nasz samorząd. Od chłopa do ziemianina słychać dziś jeden jęk w sprawie samorządu, jedno wyklinanie na sejmik. Mówicie o szkołach białoruskich? — Dowiedzcie się, że reforma tak obskurancka i reakcyjna, której zresztą bynajmniej nie zachwalam, ani polecam, jak zniesienie samorządu powiatowego, byłaby dziś przez ogół naszych włościan białoruskich przyjęta z daleko większym napewno entuzjazmem, niż ogłoszenie Białorusi niepodległej. W Świrze wybudowano szkołę powszechną kosztem 210 tysięcy złotych, w Podbrodziu szkołę powszechna kosztem 75 tysięcy złotych, jedno z naszych najpierwszych miasteczek ma 1 i pół miljona długów. Trzeba zrozumieć, jakie wrażenie robią te cyfry na ludzi, którzy wiedzą, że na te tysiące składają się ich grosze, oszczędzo ne nafcie, na cukrze, na soli.“

Przed likwidacją Okr. Urzędów Ziemskich

W związku z reorganizacją administracji mają być w przyszłości zlikwidowane Okręgowe Urzędy Ziemskie. Na ich miejsce zostaną utworzone przy urzędach wojewódzkich wydziały ziemskie, które jednakże będą posiadały znacznie mniejsze rozmiary. Również ulegnie zmianie Główna Komisja Ziemska, która otrzyma nazwę głównego Wydziału Ziemskiego.

Równocześnie ze zmianą w organizacji urzędów ziemskich, zostaną przeprowadzone zmiany w zakresie ich czynności, a to w tym kierunku, że Urzędy Ziemskie będą miały na celu przedewszystkiem ułatwienie kupna ziemi przez odpowiednio silnych finansowo nabywców.

Nowe dekrety sądowe

Min. Sprawiedliwości opracowało szereg projektów nowych dekretów sądowych, które przedstawione będą niebawem Radzie Ministrów. W ustawie o sądownictwie powszechnem znowelizowane mają być przepisy dotyczące pragmatyki sędziowskiej. Ministerjum zakończyło również prace nad jednolitą ustawą egzekucyjną, obejmującą 400 artykułów. Ustawa ta przekazuje nadzór nad komornikami naczelnikom sądów grodzkich. Wydana będzie też jednolita ustawa o opłatach i kosztach sądowych.

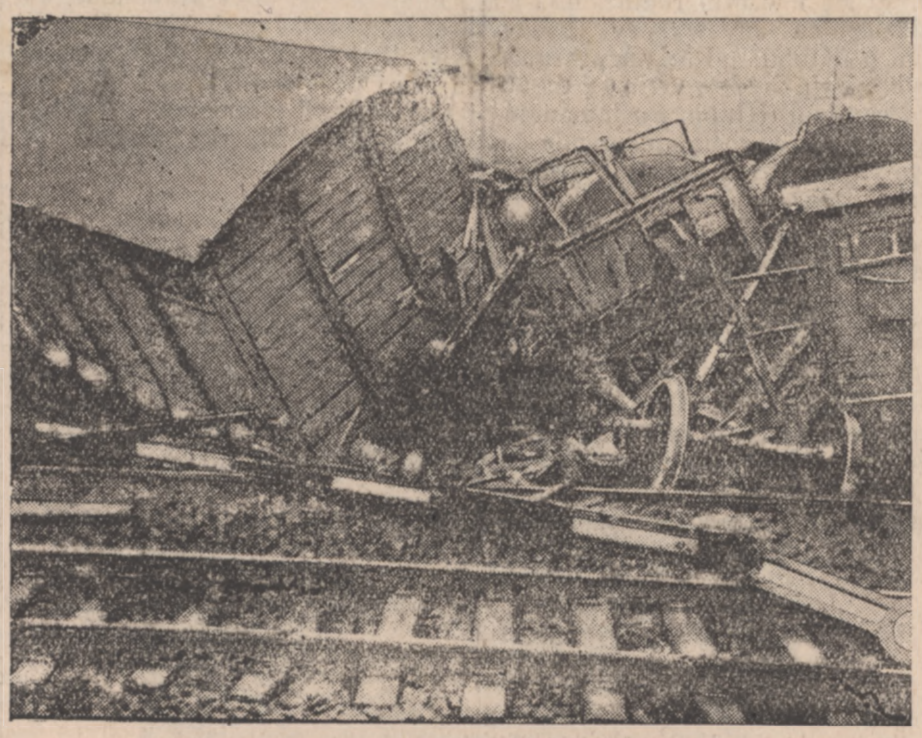

KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH.
Pociąg towarowy wjeżdżający na dworzec w Lüneburgu wyskoczył wskutek złego nastawienia zwrotnicy z szyn. Dwanaście wagonów wywróciło się. — Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Straty materjalne natomiast b. duże.

Początek walk przedwyborczych w Niemczech

Tarcia na tle walki przedwyborczej w Niemczech przybierają charakter gwałtowny.

W czasie bójki pomiędzy narodowymi socjalistami i ich przeciwnikami zabity został w miejscowości Lehrdorf pod Koblencją 20-letni wieśniak, a kilku innych odniosło ciężkie rany.

Dochodzenia nie ujawniły sprawców.

Doszło również do krwawych zaburzeń w Berlinie, podczas których ciężko ranny został członek partji komunistycznej.

Pod zarzutem dokonania napaści aresztowany został pewien narodowy socjalista.

Ojciec św. o wynagrodzeniu robotników

Przyjmując niedawno pielgrzymkę robotników amerykańskich, Ojciec św. wypowiedział się w sprawie wynagrodzenia za pracę. Papież stwierdził, że jest bardzo dokładnie poinformowany o stosunkach społecznych w Stanach Zjednoczonych i dodał, iż zmniejszanie wynagrodzeń nie może mieć dodatniego znaczenia dla sytuacji ekonomicznej, ponieważ osłabia siłę nabywczą mas i wywołuje pewnego rodzaju bojaźń przed kupnem. Przeciwnie wyższe zarobki wpływają korzystnie na rozwój życia konomicznego, ponieważ wtedy świat robotniczy chętnie kupuje, to znaczy oddaje swoje oszczędności do dyspozycji organizmu gospodarczego. Pracodawcy gotowi do ofiar mieliby zwrócone po niewielu latach te swoje ofiary, w postaci zwiększonej rentowności przedsiębiorstw. Obecnie rozwiązaniu problemu światowego kryzysu ekonomicznego staje na przeszkodzie krótkowzroczność, mająca wielorakie objawy; należy życzyć, by politykę społeczną w najbliższej przyszłości cechowała roztropność i umiejętność obejmowania szerszych horyzontów.

Jak się robi „ruch służbowy“?

Dzienniki niezależne w szczególności „Robotnik“ i „Kurjer Warszawski“ ogłosiły następujący znamienny dokument:

„Ministerstwo W. R. i O. P.
Warszawa, 14 września 1932 r.
P. Józef Kozioł — przeniesienie.

Do Kuratorjum Okr. Szkolnego w Wilnie.

Ministerstwo zamierza przenieść na teren okręgu szkolnego Wileńskiego p. Józefa Kozła, nauczyciela 7-klasowej szkoły powszechnej w Łukowie.

P. Kozioł jest jednym z ruchliwszych i wybitniejszych działaczy Str. Ludowego w powiecie łukowskim, a jako prezes oddziału Z. P. N. S. P. w Łukowie rozwija na terenie organizacji pracę w duchu opozycyjnym, w stosunku do rządów i władz szkolnych. Prócz tego wymieniony przejawia dużą działalność na terenie Zw. Młodzieży „Wici“, a na jednym ze zjazdów tej organizacji, jako przewodniczący Z. P. N. S. P., zadeklarował współpracę całego nauczycielstwa z kołami „wiciowemi“. Ponieważ p. Kozioł cieszy się dużą popularnością wśród nauczycielstwa łukowskiego, która wyzyskuje dla celów demagogji partyjnej (ostatnio agituje przeciwko braniu udziału przez nauczycielstwo w pracach instytucji o charakterze prorządowym, a nawet takich jak L. O. P. P.) przeniesienie go z powiatu łukowskiego staje się pilną koniecznością.

Zechce więc Kuratorjum niezwłocznie wskazać miejsce i szkołę, do której mógłby być p. Kozioł przydzielony.

Wymieniony jest dość dobrym nauczycielem.

(—) w. z. podpis nieczytelny, referent.“

Tabakierka dla nosa

Nowe czasy przynoszą nowe obyczaje, a dyktatura daje samowładną hardość nie tylko temu, który sprawuje naczelną władzę w państwie, ale również uzbraja w opryskliwy ton i gburowatość każdego starostę, każdego urzędnika nawet pocztowego, każdego policjanta.

To też nawet prorządowy Kurjer Polski pisze:

„Obywatel winien jest posłuch i szacunek dla władzy, a więc także urzędom i urzędnikom. Urzędnicy jednak powinni pamiętać o tabakierze i nosie, powinni mieć w pamięci, że ich zadaniem jest obywatelom służyć i iść im pod każdym względem na rękę, a nie znęcać się nad nimi i pokazywać im swoja siłę i moc. W tym kierunku należy stanowczo dążyć do zmiany ducha w polskim stanie urzędniczym.“

Hallerczycy w Częstochowie

W ubiegłą niedzielę Częstochowa zaroiła się od błękitnych mundurów. — Na wezwanie swego Wodza Józefa Hallera zjawiły się w Częstochowie delegacje wszystkich chorągwi hallerowskich. — Wczesnym rankiem błękitne mundury tłumnie obległy konfesjonały w kościele jasnogórskim, a dawny naczelny kapelan Legjonów ks. Panaś w czasie Mszy św. odprawionej na intencję poległych i zmarłych braci, udzielał komunji świętej.

Zbiórka chorągwi odbyła się na placu katedralnym, gdzie gen. Haller dokonał przeglądu chorągwi i odebrał służbowy raport od pułk. Modelskiego, a następnie wśród lasu sztandarów Związek Hallerczyków pomaszerował na Jasną Górę. — Tu w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej gen. Haller w imieniu swoim, w imieniu swoich żołnierzy z II. Brygady Legjonów, z II. Korpusu na Wschodzie, Armji polskiej we Francji, Armji polskiej w Ameryce, armji polskiej we Włoszech, 5 dywizji syberyjskiej, Oddziałów murmańskich i Armji Ochotniczej — złożył na ołtarzu jako wotum miecze Hallerowskie.

Moment ten był bardzo głęboki i uroczysty, a przypominał chwilę kiedy dawni hetmani składali swe buławy na tymże ołtarzu.

W jednej ze sal klasztornych odbyła się odprawa prezesów wszystkich chorągwi, na której odczytano następujący rozkaz gen. Hallera.

ROZKAZ GEN. JÓZEFA HALLERA.

Częstochowa, 9. X. 1932.

Kochani Żołnierze!

W piętnastoletnią rocznicę Armji polskiej we Francji dokonawszy przeglądu naszych żołnierskich placówek zachodnich z pamięcią o naszych braciach poległych we walkach o wolność, niepodległość i całość Polski, **wyrażam wam cześć za waszą sprawność organizacyjną i gotowość w wiernej służbie Bogu i Ojczyźnie**, pomimo bardzo wielu trudności na jakie napotykacie na waszej drodze. —

Nie załamaliście się nigdy niosąc wysoko sztandar na którym widnieje Orzeł biały z krzyżem Chrystusowym i obraz Matki Bożej.

Jako niezłomni rycerze wytrwaliście pomimo dzisiejszych tak ciężkich czasów, w których podeptano godność człowieka i znieprawiono wiele charakterów.

Zakończyłem ten przegląd żołnierski pielgrzymując wraz z wami w 550 rocznicę fundacji jasnogórskiej do stóp M. B. Częstochowskiej, gdzie przed cudownym jej obrazem złożyłem w swoim i waszem imieniu wraz z kornemi modłami nasz znak „Miecze Hallerowskie", jako wotum dziękczynne za łaski i błogosławieństwo w bojach o wolność Polski jak w pracy obywatelskiej na niwie ojczystej, ponawiając ślubowanie wytrwania w katolickiej i narodowej państwowotwórczej pracy, aby Polska zajaśniała wkrótce potężna cnotami chrześcijańskiemi swoich obywateli.

Rozkaz ten odczytać na odprawie chorągwi w Częstochowie w dniu dzisiejszym, zaś we wszystkich placówkach w bieżącym miesiącu.

Józef Haller,
gen. broni w st. sp.

HALLEROWSKA AKADEMJA.

Wieczorem w olbrzymiej sali dawnej panoramy odbyła się uroczysta akademja, w której oprócz Hallerczyków wzięły udział olbrzymie tłumy, które zresztą prawie cały dzień manifestowały na cześć gen. Hallera. — W czasie akademji pułk. Modelski wygłosił odczyt o Cudzie nad Wisłą, a ks. Panaś przypominając moment kiedy gen. Haller w lutym 1918 r. razem z całą II. Brygadą składał w Mamajowcach na Bukowinie również przed obrazem M. B. Częstochowskiej przysięgę do prowadzenia wojny przeciwko dalszym dwom zaborcom, to jest Austrji i Niemcom i wyraził przekonanie, **że obowiązkiem każdego żołnierza hallerczyka jest czynna obrona nietylko honoru swego wodza i swego własnego, ale również i to w większym stopniu obrona zasad chrześcijańskich przed obelgami i bluźnierstwami ze strony sługusów „Djabła Zwycięscy".**

General Józef Haller zamieszkał w pokojach recepcyjnych klasztoru, gdzie ongiś mieszkali polscy królowie i hetmani, a OO. Paulini z ks. generałem Przeździeckim i O. Marjanem na czele przyjęli tak generała jak i jego towarzyszy ze staropolską gościnnością.

Szantaż chełmżyńskiego paszkwilanta

Romuald Wasilewski zażądał od senatora Kulerskiego 30 tysięcy zł., a dla poparcia tego szantażowego żądania napisał przeciwko niemu szereg podłych paszkwili, w których postawił jemu, tudzież jego współpracownikom oszczercze zarzuty, a w swem piśmidle napisał:

— „A znamy przecież Wasze „piękne" poczynania, znamy Wasze „grzechy" stare, świeże i najświeższe. Są tam wyczyny różne, do cudzołóstwa i fałszywego zeznania pod przysięgą włącznie".

Przeciwko poniewieraniu czci tak zasłużonego dla Polski, Kościoła katolickiego i Ludu polskiego starca, jakim jest blisko 70-letni senator Wiktor Kulerski, wystąpił stanowczo redaktor „Gazety Grudziądzkiej", Ks. Józef Panaś, wraz ze wszystkimi pracownikami naszej gazety, na co otrzymał od Wasilewskiego następującą odpowiedź: „Ks. pułkownikowi Panasiowi — pluję z pogardą w twarz — Romuald Wasilewski".

Czy nie wstydzą się podobnego potwora podpisani pod gazetą poseł Januszewski i poseł Rząsa? Reszta podpisów, jak to wiemy od posła Roga i Langera, są sfałszowane.

Również napis w tytule swego piśmidła — Organ stronnictwa ludowego — stanowi ordynarne fałszerstwo, bo p. Wasilewski mimo zabiegów takiego tytułu nie otrzymał.

Dlaczego Jan Zieliński

został zwolniony z „Gazety Grudziądzkiej"

W Głosie Ludowym" J. Zieliński zamieścił notatkę z zażaleniem, że został zwolniony ze stanowiska, ponieważ pobierając pensję jako pracownik „Gazety", równocześnie pracował przy zakładaniu innego czasopisma. — Oprócz przytoczonego przezeń powodu, były także inne, a mianowicie:

1) J. Zieliński podpisał i rozpowszechniał paszkwil uwłaczający czci swego chlebodawcy, zasłużonego działacza ludowego, senatora Wiktora Kulerskiego;

2) Pobrał i zatrzymał przy sobie prenumeratę nadesłaną za „Gazetę Grudziądzką";

3) Odmówił podpisania „Gazety Grudziądzkiej" jako redaktor odpowiedzialny, o ile umieszczać będzie artykuły nawołujące do podniesienia cen rolniczych i omawiające strajki targowe rolników.

Ponadto powiadamiamy naszych Czytelników, że Jan Zieliński już nie jest sekretarzem Stronnictwa Ludowego, gdyż został z tego stanowiska zwolniony przez Naczelny Komitet Wykonawczy stronnictwa.

Wydawnictwo „Gazety Grudziądzkiej".

Dość zwlekania

W końcu sierpnia rb. ogłoszony został dekret „o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej".

Ostatni artykuł tego dekretu głosi, że wchodzi on w życie z dniem 1 września. Niestety, wszedł on w życie tylko na papierze, bo urzędów rozjemczych, które mają rozpatrywać podania chłopów o ulgi w spłacie długów, jak niema, tak niema, mimo, że od ogłoszenia dekretu upłynęło półtora miesiąca i mimo, że każdy dzień jest drogi Lichwiarze małomiasteczkowi, wiedząc o tem, że został wydany dekret, na podstawie którego dłużnik będzie mógł starać się o ulgi w spłacie długu, śpieszą się, żeby jak najprędzej wydobyć swoje pieniądze, zanim utworzone będą urzędy rozjemcze. Rzucili się poprostu na wieś jak kruki na zdobycz.

Dekret jest na papierze od 26 sierpnia, obowiązuje na papierze od 1 września, a tymczasem dzień po dniu odbywają się licytacje gospodarstw chłopskich za długi, dzień po dniu powiększa się gromada ofiar wyzutych przez lichwiarzy ze swego warsztatu pracy, bo urzędów rozjemczych, przewidzianych w dekrecie, jak niema, tak niema. A niema tych urzędów rozjemczych dlatego, gdyż rząd nie wydał jeszcze rozporządzenia wykonawczego do dekretu.

Dlaczego rząd nie wydał dotąd rozporządzenia wykonawczego, dlaczego zwleka, na co czeka — trudno zrozumieć. Bo każdy dzień zwłoki — to pogłębianie katastrofy na wsi; każdy dzień czekania — to nowa porcja zniszczonych chłopskich warsztatów rolnych! Na każdym natomiast dniu zwłoki zyskują lichwiarze.

Próba miłości

Nowela

Zaręczyli się kilka dni temu, po kilku dniach znajomości. Dwoje wolnych ludzi, którzy nikomu nie byli winni sprawozdania z swych czynów.

Zasadniczo się nie znali i nic o sobie nie wiedzieli, jak tylko to, że ona Anna, jest bardzo ładna i zadowoloną z życia istotką, żyjąca z dnia na dzień, — zainteresowaną tylko zdobywaniem szczytów górskich, — a on, Łucjan Badalski: spokojnym, w badaniu raku pogrążonym uczonym, który poza wiedzą tylko jedną namiętnością pałał — szczerą miłością do Anny.

Siedzieli na tarasie hotelu w Karpatach, u podnóża Giewontu, spoglądając na szczyty gór, spowite w purpurową łunę zachodzącego słońca.

„Moje góry są naprawdę piękne, spojrzyj Łucjanie!", zawołała Anna, wyciągając z zachwytu ręce do gór, które jak cudowny zamek Boży z płonącemi szczytami, unosiły się w ciemności zapadającego wieczoru.

Spojrzał niechętnie na ten groźny przepych.

„Nie lubię ich, są zimne i okrutne — i zabierają mi ciebie prawie codziennie."

Przerwał mu srebrzysty śmiech pięknej kobiety:

„Więc to tak! Ty jesteś zazdrosnym? Proszę, pójdź razem ze mną w góry!", mówiła, przechylając się do niego.

„Tego nigdy nie uczynię", odpowiedział stanowczym głosem młody człowiek. „Urodziłem się na równinie i tam się zakorzeniłem i dlatego góry są dla mnie czemś odstraszającem."

„Więc strach?!", zauważyła z lekką ironją w głosie.

Młody człowiek w zamyśleniu nie zauważył jej idonji i odpowiedział poważnie jak zawsze:

„Właściwie strachu w całem znaczeniu tego słowa nie odczuwam, lecz nie chciałbym oderwać się od moich badań. Wolę, chociaż żółwim krokiem dochodzić bliżej mojego celu, niż zabić się w górskich skałach".

„A gdyby tam w górach nieszczęście mnie spotkało, czy odważyłbyś się — czy mógłbyś zapomnieć o swojem celu i wszystkiem?". Spojrzała na niego badawczo, a w jej ciemnych oczach pojawiły się iskry.

Przejęty jej słowami o ewentualnem nieszczęściu, ujął jej ręce silnie w swoje miękkie dłonie i spojrzał na nią błagająco:

„Nie wymawiaj takich słów, bardzo cię proszę — cierpię codziennie, gdy jesteś w górach...!"

Anna, widząc jego wzburzoną twarz, zwykle obojętna i nieruchomą, uścisnęła mu gorąco ręce i szepnęła, przykładając usta do jego ucha:

„Przyszedłbyś, tak? Czy mógłbyś i cel — i wszystko zapomnieć — dla mnie?" —

Chciała stwierdzić, czy ten mądry i poważny człowiek w gorącem uniesieniu i strachu o nią, zapomni o odstraszających go gołych ścianach gór, o swojem celu życiowym i o wszystkiem. Tak, Anna musiała dowiedzieć się koniecznie, czy jest kochaną. — I w niej dojrzał plan.

Powiedziała mu, że wyjdzie jeszcze przed wschodem słońca.

„Wskrabię się na Giewont, mówię ci to, abyś wiedział, o ile nie wrócę, gdzie mnie mają szukać", mówiła z uśmiechem, a poważniej ciągnęła dalej: „Idę sama, bez kierownika, chcę użyć swobody, a pozatem znam góry lepiej, niż ty ten hotel."

(Ciąg dalszy na str. 4-ej.)

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

PAMIĘCI NAPOWIETRZNYCH BOHATERÓW.

W dniu 16 bm. nastąpi w Warszawie otwarcie wystawy pamiątek lotniczych po naszych bohaterach powietrznych ś. p. Żwirce i Wigurze. Na wystawie zgrupowane będą wszystkie nagrody, jakie tragicznie zmarli bohaterzy zdobyli i podczas ostatniego raidu przed śmiercią i podczas wielu bardzo poprzednich lotów. Na wystawie znajdzie się również i taki sam samolot, na jakim ś. p. por. Żwirko i inż. Wigura odbyli zwycięski raid europejski i na jakim zginęli również.

BUDOWA KOLEI ŁÓDŹ—TOMASZÓW.

Rozpoczęto wstępne prace przy budowie linji kolejowej, łączącej Łódź przez Wiśniową Górę i Rokiciny z Tomaszowem Mazowieckim. Budowę tę prowadzi towarzystwo budowy kolei Łódź — Tomaszów, które wydzierżawiło koncesję od magistratu m. Łodzi, swego czasu bowiem magistrat łódzki otrzymał koncesję na budowę tej kolei. Koszty budowy tej nowej linji obliczane są na 8 miljonów.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECI W SKRZYNI.

W Rybniku pod Białą (woj. krakowskie) dzieci niejakiego Andrzeja Gajera z dziećmi sąsiadów bawiły się w chowanego. 10-letni Ludwik Gajer i jego 12-letnia siostra Anna schowali się do skrzyni na paszę, znajdującej się w stajni. Kiedy dzieci znalazły się w skrzyni, nagle zatrzasnęło się silnie wieko i dzieci nie mogły się wydostać na zewnątrz. Wieczorem parobek, który przybył do stajni, aby dać koniom paszę, otworzył wieko skrzyni i ku swemu największemu przerażeniu znalazł zwłoki obojga dzieci, które się udusiły.

AFERY PODATKOWE MAGNATA ŚLĄSKIEGO.

Znany z niepłacenia podatków i ciągłych skarg o wysokość wymiaru podatkowego przed Ligą Narodów ks. Pszczyński, jest przedmiotem nowej afery.

Starał się on zapomocą swego pośrednika niejakiego Ślesińskiego z Katowic o obniżenie podatków w Min. Skarbu. Pośrednik ten zawarł w Warszawie pisemną umowę z Dionizym Longinem, zredukowanym ministerjalnym urzędnikiem skarbowym, tej treści, iż tytułem skutecznej interwencji w sprawie obniżenia tych podatków książę Pless wypłaci Longinowi wynagrodzenie w wysokości 343.000 zł. W umowie zastrzegł sobie Longin, że o ile książę Pless nie uzna tej kwoty, to spór rozstrzygnie sąd polubowny w Katowicach.

Widocznie jednak interwencja odniosła skutek, jeżeli zainteresowany się zwrócił do takiego Sądu w Katowicach, uzyskując wyrok przychylny, albowiem ks. Pszczyński dobrowolnie poprzedniej umowy między jego pośrednikiem a b. urzędnikiem ministerjalnym, uznać nie chciał.

Swego czasu prasa sanacyjna głośno pisała o rzekomych interwencjach posłów w urzędach.

Obecnie interwenjuja żyd Wiślicki i Polakiewicz z BB, jak wykazała ankieta, no i — Longin z Ślesińskim za opłatą 343.000 zł.

Ile musiała wynosić wobec tego obniżka podatku dla ks. Pszczyńskiego?

Pod stałą kontrolą

całego sztabu chemików odbywa się fabrykacja Aspiriny. Badanie i sprawdzanie daje zupełną gwarancję czystości, równomiernego składu i dobrej przyswajalności preparatu. Dlatego też można się do Aspiriny odnosić z zupełnem zaufaniem.

Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

Ze świata

POWSTANIE W TYBECIE.

W Tybecie (Azja środkowa) miało rzekomo wybuchnąć powstanie. Najwyższy dostojnik kościelny Dalej Lama, który w swych rękach dzierży również i władzę świecką, miał uciec z Tybetu przed powstańcami. Powstanie pozostaje w związku z ograniczeniami przywozowemi, zaprowadzonemi przez rząd tybetański, skutkiem czego ucierpiał znacznie handel z Indjami. Powstańcy pochodzą przeważnie z kół kupieckich.

WYSIEDLENI W GŁĄB ROSJI CHŁOPI PODPALAJĄ WŁASNE MIENIE.

W okolicy Zwiahla na Ukrainie sowieckiej na pograniczu polsko-sowieckiem, nieznani sprawcy podłożyli ogień w kilku wioskach. Pożar strawił szereg chat i puste stodoły. Ludność nie mogła ratować mienia, nie mając odpowiednich urządzeń strażackich. Natomiast w Olewsku i w okolicach Jampola chłopi sami podpalili swoje wioski razem z całem mieniem.

Jest to charakterystyczny obrazek dzisiejszych stosunków sowieckich. — Przyczyną tego masowego podpalania są ostatnie pociągnięcia rządu sowieckiego, który masowo wysiedla ludność wiejską w głąb Rosji, w razie najbłahszych podejrzeń o kontrrewolucyjne działania. Na miejsce wysiedlonej ludności sprowadza rząd weteranów armji bolszewickiej, chcąc stworzyć barjerę na pograniczu polsko-sowieckiem i przerwać wszelki kontakt ze stroną polską.

Z drugiej strony rząd chce stworzyć — jak wiadomo — bazę agitacyjną, złożoną z prawomyślnych komunistów. Rząd widzi w żołnierzu sowieckim jedyny element, na którym może się oprzeć i dlatego wysyła go na najbardziej zagrożony odcinek. Dla chłopa jednak to wysiedlanie jest prawdziwą katastrofą, gdyż musi iść w głąb Rosji do kolektywów na łaskawy chleb. — Obecnie chłopi przeciwstawiają się wszelkiemi sposobami temu wysiedlaniu. Dochodzi do częstych walk między ludnością a G.P.U. Zdarzają się często wypadki mordowania urzędników G.P.U.

POŻAR NAFTY W PORCIE FRANCUSKIM.

W porcie francuskim La Pallice wybuchł pożar w składnicach nafty. Mimo wysiłków straży ogniowej oraz oddziałów wojska, pożaru nie zdołano jeszcze ugasić, a przeciwnie ogień ogarnia coraz to nowsze zbiorniki nafty. Obliczają, że dotychczas spaliło się już 3 miljony litrów nafty. Działalność straży ogniowej ogranicza się tylko do ochrony dalszych objektów fabrycznych i domów mieszkalnych.

Pożar powstał podczas pompowania nafty ze stojącego w porcie okrętu naftowego do zbiornika, odległego o jeden kilometr.

Trzynaście miljonów ofiar

Katastrof trzęsienia ziemi

Przed kilkoma dniami Grecję nawiedziło trzęsienie ziemi. Wstrząsy podziemne dały się najpierw przez dwa dni odczuć na półwyspie Chalcedońskim. W Salonikach wybuchła szalona panika. Większa część mieszkańców uciekła z miasta. Bilans tej pierwszej części katastrofy był okropny. Niektóre miasta zostały zupełnie zniszczone. W niektórych miejscach utworzyły się szczeliny, a raczej kanały szerokości 20 m i długości 3.000 m.

Zabitych zostało przeszło 350 osób, a liczba rannych przekroczyła 1.000.

Po jednodniowej przerwie wstrząsy powtórzyły się w okolicach Salonik. W Macedonji nowe trzęsienia wyrządziły ogromne spustoszenia. Tysiące domów jest zniszczonych. Liczba zabitych i rannych jest olbrzymia, chociaż trudno jeszcze dokładnie ustalić ile ofiar pociągnęło za sobą to drugie trzęsienie.

200 zabitych, 2000 rannych i 9000 domów zniszczonych w Porto-Rico.

Równocześnie prawie potworny orkan połączony z trzęsieniem ziemi zniszczył Porto-Rico.

Bilans katastrofy nie jest jeszcze dokładnie ustalony. W każdym razie liczba zabitych przekroczyła 200. Rannych jest przeszło 2.000. Zgórą 9.000 domów jest zniszczonych, a 75.000 osób pozostało bez dachu nad głową.

San Juan przedstawia obraz zniszczenia. Ulice zasłane są gruzami, cegłami, dachówkami i różnemi sprzętami. Miasto pozbawione jest wody i światła, ponieważ wodociąg i elektrownia uległy zniszczeniu. Tereny nawiedzone orkanem pozbawione są wszelkich środków komunikacyjnych, wobec czego nieznane są jeszcze rozmiary katastrofy w niektórych okolicach. Z wiadomości nadchodzących drogą morską wynika, że cały obszar wyspy aż do Arecibo jest doszczętnie zniszczony. Miasta i osady ludzkie, położone na tym obszarze, są zrównane z ziemią. Plantacje trzciny cukrowej, kawy, oraz inne plony rolne, są również zniszczone. Amerykański Czerwony Krzyż zorganizował ekspedycję ratunkową, która wyjechała do San Juan na okrętach wojennych.

Trzęsienie ziemi w Nowej Zelandji.

Trzecie trzęsienie ziemi wydarzyło się w północnej części Nowej Zelandji. Szkody materjalne są wielkie. Szczególnie ucierpiało miało Wajrea, które opuszczone zostało przez mieszkańców uciekających w dziciej panice.

13 miljonów ofiar przez 400 lat.

Z obliczeń jednego z amerykańskich instytutów wynika, że w ciągu 400 lat ostatnich liczba ofiar trzęsień ziemi na całym globie ziemskim wyniosła przeszło 13 miljonów.

Najwięcej ofiar tej klęski zanotowano w Chinach, gdzie w połowie XVI stulecia (1556 r.) zginęło przeszło 800 tysięcy ludzi, a w 1920 r. trzesienie ziemi pociągnęło za sobą 180 tysięcy ofiar.

Po Chinach następują Indje Wschodnie, których straty wyniosły 300 tysięcy w 1737 r.

Również mocno ucierpiała od trzęsienia ziemi Japonja, bo jej ofiary w r. 1703 wyniosły 200.000 ludzi, a w r. 1923 — 250.000.

Co do Europy, największą liczbę ofiar (około 50.000) spowodowało trzęsienie ziemi w Lizbonie w 1785 roku.

Z krajów europejskich od trzęsienia ziemi najmniej ucierpiała w ostatnich 400 latach Anglja, której ofiary w ludziach wyrażają się jedna osobą, zabitą w 1580 r. przez cegłę, spadającą z rozsypującej się ściany domu.

Po Anglji następuje Polska, gdzie w ostatnich 400 latach zaledwie kilka osób zginęło wskutek trzesień.

Myjcie owoce i jarzyny spożywane na surowo!

Co każdy powinien wiedzieć o mydle.

Najczęstszą przyczyna żółknięcia i niszczenia bielizny jest tanie, małowartościowe mydło. Nie cena, lecz gatunek winien decydować o wyborze mydła do prania. Tanie mydło zawiera przeważnie wiele żywicy, przez co jest mało wydajne, a przytem szkodliwe dla bielizny. Mydło Schicht może być każdemu polecone jako produkt pierwszorzędnej jakości, gdż wyrabiane z najlepszych surowców, daje gwarancję czystości. Oszczędne w użyciu, czyni bieliznę śnieżno biała.

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Nim zdołał dojść do słowa, stanęła już w drzwiach pokoju i zawołała:

„Popołudniu, około godziny trzeciej, wrócę — o ile nie wrócę, będzie coś w nieporządku. Więc na Giewont ze strony północnej!“

To były jej ostatnie słowa. Przejęty tem wszystkiem, nie mógł zpać. Gdy godzina trzecia dochodziła, stał zdenerwowany przed hotelem. — Oczekiwana nie nadchodziła, a czas nielitościwie upływał. Wspomniał jej słowa: „Ale gdy nie wrócę, będzie coś w nieporządku“.

Znienawidził te góry. Zdenerwowany wyczekiwaniem, ścierał sobie pot, ściekający z czoła. A gdy dalsza godzina minęła, opanowała go wielka obawa. Nie wypadało bezczynnie czekać, aż właściciel hotelu zbierze kilku ludzi, by ją szukać. A właściciel nie miał nawet ochoty, twierdząc, że północna strona góry nie jest niebezpieczną, a panienka wchodzi lepiej niż górale. Lecz to nie pomogło, obawa o ukochaną kobietę odebrała Łucjanowi rozwagę — nie mógł inaczej, musiał jej szukać!

Młody góral, z którym Anna rano dłuższy czas rozmawiała, zaofiarował Łucjanowi swą pomoc. Widząc lekkie obuwie i wizytowe ubranie nieznajomego, gryzł wargi, by nie parsknąć śmiechem. Nie zwracał mu jednakże uwagi na niewłaściwy ubiór do wycieczek w góry, bo Anna zakazała mu wtrącać się w poczynania Łucjana. Zresztą północną stroną wchodziło się łatwiej. Później nie wydawała mu się ta cała sprawa tak śmieszną. Ze współczuciem i szacunkiem spoglądał na obok kroczącego, który w poszarpanem ubraniu i obuwiu wchodził trzy godziny, przyspieszając kroku. Pokrwawił sobie ręce, trzymając się skał i krzaków. Strach o ukochaną dodawał mu siły. Szukał jej trwożnem spojrzeniem w przepaściach i wklęsłościach góry. A gdy góral mu dłuższy odpoczynek doradzał, usłyszał w odpowiedzi ochrypłe „Dalej!“

„Zwarjowane babsko!“, mruknął góral, mierząc gniewnem spojrzeniem Annę, wyskakującą z radosnym okrzykiem z za skały.

Podeszła do swego narzeczonego, który pokrwawiony i wyczerpany oparł się o skałę.

„Ach ty, więc jesteś. Teraz wierzę w twoją miłość. Próbę przetrwałeś!“ Głaskała go czule po spoconej twarzy.

Starał trzymać się na nogach, mimo niemocy, która nim zawładnęła.

„Próba?!“, zapytał, nie rozumiejąc o co jej chodzi, i spojrzał zmęczonymi oczyma w jej rozpromienioną twarzyczkę.

„No tak, najdroższy, już wczoraj życia spotkała....
chciałam przecież dowiedzieć się, czy porzuciłbyś wszystko dla mnie — a nawet naraziłbyś życie, by mnie odnaleźć. Wczoraj nie odpowiedziałeś — a teraz mam czynną odpowiedź.“

Nareszcie zrozumiał, o co chodzi i spojrzał na nią przerażony.

Zrozumiał, że goniła go przez wszystkie przepaście strachu i rozpaczy dla zabawki — dla zaspokojenia swej próżności!

Coś w nim zamarło — skamieniało.

Zgłębił jej duszę pustą i zobaczył, jak w rzeczywistości wygląda. — Ta kobieta, którą kochał nad życie!

Jego twarz skamieniała. Cofnął się od niej i odrzucił jej ręce.

Anna przestraszyła się oziębłem spojrzeniem narzeczonego.

„Co ci jest?“, zapytała strwożona.

Lecz on odwrócił się od niej i podszedł ciężkim krokiem do górala. Rozkazał mu krótko i sucho, by go sprowadził — i odszedł, nie darząc jej ani spojrzeniem, ani słowem. Ona zrozumiała, że odchodzi na zawsze z jej życia, a z nim, najwierniejsze serce i największa miłość, która na drodze jej

PAMIĘTAJ I WYKONAJ

23. X. — 30. X.

Piękna uroczystość ludowa w Pińczowskiem

W powiecie pińczowskim we wsi Topoli dnia 2 października br. zgromadziły się 10-tysięczne tłumy chłopów, by poświęcić sztandar Stronnictwa Ludowego. Na święto to, na zaproszenie władz miejscowych Stronnictwa Ludowego przybyli pp.: prezes Waleron, prezes Witos, prezes dr. Wrona, poseł Langier, senator Ciastek, pos. dr. Kiernik, pos. Araszkiewicz. Przyjmowani oni byli bardzo uroczyście. Od stacji kolejowej przyjęła ich banderja chłopska, która towarzyszyła im na miejsce uroczystości. Później miejscowe Koło Stron. Lud. przyjęło gości w bramie triumfalnej, do tego specjalnie zbudowanej, na której widniał symbol pracy rolnika: pług, kosa i grabie, ustrojone pięknemi kwiatami i kłosami zbóż. Przybyły też 3 orkiestry chłopskie.

Po powitaniach rozpoczęła się właściwa uroczystość wręczenia sztandaru. Uroczystość zagaił poseł Wojtasik, prezes miejscowego Zarządu Powiatowego Stron. Lud. Wreczenia sztandaru dokonał prezes Zarządu Wojewódzkiego poseł Waleron, wygłaszając przy tem piękne i podniosłe przemówienie. Wręczając sztandar chorążemu, powiedział: „Idźcie, chłopi, pod tym sztandarem zielonym do walki o Polskę Ludową“.

Przy tej okazji zaznaczyć należy, że gdyby nie zdecydowana postawa chorążego sztandaru, poseł Waleron nie mógłby dokonać wręczenia. Przyczyna tego była następująca:

Przed uroczystością wręczenia sztandaru, zgodnie z życzeniem miejscowego Koła Stron. Lud. został on poświęcony w kościele przez miejscowego księdza. Rzecz niesłychana, w momencie, kiedy delegacja ze sztandarem udała się do kościoła, niezwłocznie wkroczyła tam policja, z wyraźnym zamiarem zabrania sztandaru. Dopiero mocne i zdecydowane stanowisko chorążego sztandaru uniemożliwiło zamiar policji. Takiego wypadku nie pamieta chyba Polska od czasu jej istnienia!

W dalszym przebiegu uroczystości przemawiał po prez. Waleronie prezes dr. Wrona, który w dowcipnym, a jednocześnie bardzo poważnym referacie dał obraz ogólnego stanu politycznego państwa.

Prezes Witos w mocnych, rozkazujących słowach wezwał chłopów do walki ze złem w Polsce, to jest z sanacją.

Poseł dr. Kiernik, obrazując stan państwa, nakreślił role i zadania chłopów w obecnej chwili. Pos. Langier w swem wyjątkowo pięknem przemówieniu zwrócił uwage chłopów na ich ambicję, na ich dumę, jaka winni zachowywać wobec innych klas społecznych. Pos. Araszkiewicz mocno podkreślił znaczenie kultury i oświaty w tworzeniu państwa. Zaznaczył, że do powstania Polski Ludowej, chłop oprócz siły i solidarności, musi wydać z siebie zastęp własnej chłopskiej inteligencji. Sen. Ciastek nawoływał chłopów do gromadnego wstępowania do organizacji chłopskiej Stronnictwa Ludowego.

Uroczystość zakończyła się w podniosłym nastroju pieśnia „Gdy naród do boju“.

ŻYCIE GOSPODARCZE

CENY BYDŁA I MIĘSA.

Kraków, 10. 10. Ceny za 1 kg żywej wagi loco targowica od 1. 10. — 8. 10.: buhaje I gat. 0.55—0.66 zł; II gat. 0.45 — 0,55 zł; III gat. 0.36—0.45 zł; woły I gat. 0.62—0,74 zł; II gat. 0.48—0.62 zł; III gat. 0.38—0.48 zł; krowy I gat. 0.48 — 0.59 zł; II gat. 0.40—0.48 zł; III gat. 0,30—0,40 zł; jałówki I gat. 0.55—0.63 zł; II gat. 0.45—0.55 zł; III gat. 0.40—0.45 zł; cielęta I gat. 1,10—1,28 zł; II gat. 0,95 — 1,10 zł; III gat. 0,80—0,95 zł; nierogacizna żywej wagi I gat. 1,22—1,30 zł; II gat. 1,15—1,22 zł; III gat. 1,05—1,15 zł; nierogacizna bitej wagi I gat. 1,60—1,78 zł; II gat. 1,45—1,60 zł; III gat. 1,30 — 1,45 zł; łój nerkowy 1,00—1,10 zł; 1 gat. 0.70—0.80 zł; II gat. 0.40 zł. Spęd bydła rogatego wyniósł 762 sztuk, cieląt 744, nierogacizny 1.138. Popyt ożywiony.

Targi jęczmienia browarowego.

W sali reprezentacyjnej Targów Poznańskich w Poznaniu odbyło się otwarcie pierwszych ogólnopolskich targów na jęczmień browarowy.

Na targach wystawiono około 100 próbek jęczmienia browarowego, nadesłanego przez rolników z całej Polski.

Obniżenie cen nawozów potasowych.

Na sezon wiosenny 1933 r. obniżone zostały znacznie ceny nawozów potasowych.

Wobec powyższego ceny przy sprzedaży kredytowej franko kokalnia obniżone zostaną: dla kainitu o 13 proc., dla soli potasowych 11 proc. Przy sprzedaży za gotówkę ceny za te nawozy obniżone będą jeszcze znaczniej mianowicie dla kainitu o 20—21 proc., a dla soli potasowych o 17—18 proc. Ceny te rozumiane są loco stacja załadowcza.

O ile w międzyczasie nastąpiłaby nieznaczna nawet zniżka taryfy kolejowej, która w dużym procencie obciąża cenę tego taniego produktu, jakim są nawozy potasowe, ma nastąpić dalsza obniżka tych nawozów.

Silny spadek hodowli trzody.

Jak wykazały rejestracyjne obliczenia ilości zwierząt gospodarskich dokonane w dn. 30 czerwca 1932 r., pogłowie zwierząt gospodarskich, w porównaniu z obliczeniami z roku 1931 znacznie spadło.

I tak:

	30. 6. 32. sztuk:	Ubytek w porówn. do 1931 r.
konie	3.930.000	194.000— 4.7%
bydło rogate	9.444.000	342.000— 4.7%
trzoda chlewna	5.835.000	1.486.000—20.3%
owce	2.510.000	89.000— 3.4%

Jedynie tylko ilość kóz wzrosła w porównaniu z 1931 rokiem o 11 tysięcy sztuk. (237 tys. — 1931 r., 248 tys. — 1932 r.)

Najważniejszą przyczyną tak znacznego spadku pogłowia są niewątpliwie bardzo niskie ceny inwentarza hodowlanego, które bardzo często nie pokrywają nawet kosztów własnej produkcji rolnika.

CZŁOWIEK KTÓRY ZNA 140 JĘZYKÓW.

W Niemczech żyje pewien uczony dr. Tassilo Schulteise, który zna ni mniej ni wiecej jak tylko 140 języków, którymi doskonale włada.

Uczony ten mówi i pisze w 10 językach germańskich, 11 romańskich, 14 językach narodów słowiańskich, 12 wschodnio-indo-germańskich, 4 zachodnio-indo-germańskich, 11 fińsko-węgierskich, 14 azjatyckich, 15 hinduskich, 14 semickich, 18 afrykańskich, 6 polizejskich i 4 indyńskich. Oprócz tego zna gruntownie zupełnie na uboczu stojący język basków.

Dr. Schulteis twierdzi, że niema na świecie języka, czy narzecza, któregoby nie zrozumiał.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 15 października 1932.
Sobota: Jadwigi wdowy. Wsch. sł. 5,59; zach. 4.46. Wsch. ks. 16,58 zach. 7,28.
Niedziela: Teresy p. Wschód sł. 6,01; zach 4,44. Wsch. ks. 17,13; zach 8,42.
Poniedziałek: Wiktora. Wsch. sł. 6.03; zach 4,41. Wsch. ks. 17,33; zach. 9,56

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnem osłabieniu, niechęci do pracy, naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa“** pobudza do wypróżnień i ułatwia krwiobieg. — Żądać w aptekach i drogerjach.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek **„GOSPODARZ i OSADNIK“.**

Województwa centralne.

LEKARZ WOJSKOWY ŁAPOWNIKIEM?

Wojskowy są okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę szeregowca Hersza Lotermana, który spowodował dochodzenie przeciwko lekarzowi wojskowemu dr. Henrykowi Helmanowi. Loterman opowiedział kiedyś swemu sierżantowi, że jeżeli ktoś nie zapłaci doktorowi 1.000 zł, to nie zostanie przez niego uznany za chorego. Sierżant złożył o tem meldunek dowódcy pułku. Wdrożone dochodzenia nie dały dowodów na poparcie twierdzeń Lotermana, wobec tego dochodzenia umorzono, a Lotermana pociągnięto do odpowiedzialności.

Rozprawa sądowa dostarczyła jednak sensacyjnych momentów. Oto wezwany na świadka ojciec szeregowca Lotermana stwierdził, iż dr. Helman zażądał od syna jego 1.000 zł za zwolnienie go z wojska. Zeznania te potwierdzone były jeszcze kilkoma świadkami, wobec czego oskarżonego Lotermana zwolniono od winy i kary, natomiast prawdopodobnie wytoczoną zostanie sprawa o łapownictwo dr. Helmanowi.

ODNALEZIENIE BOŻKÓW POGAŃSKICH.

Przy wyrębie lasów w lasach Augustowskich natrafiono na dwa posągi bożków pogańskich. Kustosz muzeum państwowego w Grodnie, p. Jodkowski, udał się na miejsce celem zaopiekowania się wykopaliskami i przewiezienia ich do Grodna. Równocześnie projektuje się rozpoczęcie dalszych poszukiwań w pobliżu wykopalisk.

TAJEMNICZE ARESZTOWANIE ASESORA SĄDOWEGO.

Przed kilku dniami przybył do Łodzi prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie, a udawszy się do Sądu Okręgowego w Łodzi, kazał zawezwać do siebie asesora Sądu Grodzkiego w Łodzi, niej. Kuźnickiego.

Po przybyciu zawezwanego aresztowano go, poczem po przeprowadzeniu gruntownej rewizji w jego mieszkaniu przewieziono go do Warszawy.

Przyczyny aresztowania otoczone są ścisłą tajemnicą.

SPŁONĘŁO KILKA ZAGRÓD.

We wsi Kramkowo pow. łomżyńskiego, w zagrodzie Aleksandra Kalskiego wybuchł z nieustalonej dotychczas przyczyny pożar, który z powodu silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Spłonęły 4 domy mieszkalne oraz 10 budynków gospodarczych ze zbiorami i inwentarzem. Straty wynoszą 65 tysięcy zł.

WOLAŁ ŚMIERĆ NIŻ WIĘZIENIE.

Mieszkaniec wsi Dąbrowa pod Tomaszowem, 31-letni Józef Drosz popełnił w r. 1922 morderstwo rabunkowe, zabijając pewnego porucznika Wojsk Polskich oraz pewnego murarza. Mordercę skazano na 12 lat więzienia.

Ponieważ w więzieniu zachowywał się nienagannie, ostatnio otrzymał on miesięczny urlop, który spędził u swojej rodziny. Obecnie Drosz miał wrócić za kraty, celem odsiedzenia jeszcze 2 lat. Nie mogąc pogodzić się z myślą o powrocie do więzienia, Drosz ubrał się odświętnie, poczem wypił butelkę esencji octowej. W drodze do szpitala zmarł.

Małopolska.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA.

Kilka dni temu w nocy aresztowano w Sanoku na polecenie sędziego śledczego rachmistrza magistratu, Bronisława Nowaka, z powodu sprzeniewierzenia, sięgającego kwoty kilkudziesięciu tysięcy złotych w podlegającym mu zarządzie rzeźni. Miejskie władze kontrolne i sądowo-śledcze prowadzą dalsze dochodzenia w tej sprawie.

HRABIA WŚRÓD SZUMOWIN I ZŁODZIEI.

W niedzielę urządziła policja lwowska wielką obławę w kryjówkach złodziejskich i paserskich, przyczem przytrzymano 16 osób i zakwestjonowano mnóstwo biżuterji, artykułów srebrnych, futer itd. W toku dochodzeń przy badaniu pochodzenia jednej z kartek zastawniczych lombardu okazało się, że kartkę ową sprzedał paserowi pewien młody hrabia. Sprowadzony na policję hrabia zaplątał się w wyjaśnieniach, wobec czego chwilowo przytrzymano go. Dochodzenia toczą się.

NACZELNIK WIĘZIENIA SKAZANY NA WIĘZIENIE.

W Sądzie Okręg. we Lwowie toczył się w ciągu dni 6-ciu proces przeciwko naczelnikowi więzienia karnego we Lwowie niejakiemu Majewskiemu — oskarżonemu o przyjmowanie podarunków służbowych.

Naczelnik więzienia skazany został na 4 miesiące więzienia, będzie zatem musiał posiedzieć tam, gdzie dotychczas przetrzymywał innych.

Kresy Wschodnie.

ZATOPIENIE ŁODZI PRZEMYTNICZEJ PRZEZ STRAŻ LITEWSKA.

Na rzece Niemen w sobotę wieczorem została zatopiona łódź przemytnicza z dwoma przemytnikami przez strażników litewskich w rejonie Druskienik. Łódź przemytnicza ścigał patrol łodzią strażniczą, a gdy przemytnicy nie zatrzymali się lecz zaczęli ostrzeliwać żołnierzy litewskich, ci ostatni rzucili granat i zatopili w ten sposób łódź przemytnicza wraz z przemytnikami.

Odpowiedzi Redakcji.

= **Nowak Jan, Stopnica.** Pieniądze w sumie 7,— zł otrzymaliśmy i policzyliśmy na abonament do 1. IV. 33 r.

= **Pieróg Jan, Podlesie 866.** Opłacił Pan prenumeratę do 15. XI. 32 r. 10,— zł otrzymaliśmy.

= **Łyszcz Paweł, Borowie (młyn).** Gazetę opłacił Pan do 1. XI. br.

= **Węska Szczepan, Gościeradów.** Prenumeratę opłacił Pan do 1. X. br.

W interesie chorych,
pragnących wyleczyć się z astmy, kataralnego zajęcia szczytów płucnych, kaszlu, chrypki lub zaflegmienia dróg oddechowych, należy zapoznać się z broszurą firmy Puhlmann et Co, Berlin Nr. 867, Müggelstrasse 25/25a, którą otrzyma się gratis i franco. Bliższe szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 16. 10.: 10,00 nabożeństwo z Krakowa; 11,35 odczyt misyjny: „Październikowa niedziela misyjna“; 12,15 poranek symfon. z Filharmonji; w przerwie odczyt: „Żywienie się pracownika fizycznego i umysłowego“; 14,05 „Porady weterynaryjne“; 14,25 i 15.00 muzyka ze Lwowa; 14.40 „Co słychać o czem wiedzieć trzeba“: 16,00 dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie“; 16.13 opowiadanie dla młodz.: „Strażnik piramid“; 16,25 płyty gramofonowe; 16,45 „Kącik językowy“: 17,00 koncert solistów; 18,00 muzyka lekka i taneczna; 19,25 słuchowisko: „Zrzędność i przekora“; 20,00 koncert orkiestrowy i śpiew (sopran); w przerwie wiadomości sportowe.

Poniedziałek, 17. 10.: 10.00 nabożeństwo ze Lwowa; 12,10 i 16.30 płyty gramofonowe; 16.00 skrzynka pocztowa — koresp. bież.; 16.40 „Współczesna Francja o Chopinie“; 17,00 koncert w wyk. głuchoniemych; 18,00 muzyka lekka i tan.; 19,20 skrzynka poczt. rolnicza: 19,30 „Na widnokręgu“; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,00 skrzynka poczt. techniczna; 20,15 uroczysta akademja ku czci 83-ciej rocznicy śmierci Fryderyka Chopina; 22,45 muzyka taneczna.

Wtorek, 18. 10.: 12,10 i 16.30 płyty gramofon.; 16,00 „Wśród książek“, przegląd najnowszych wydawnictw; 16,40 „Polskość Pomorza w świetle ostatniego spisu ludności w Polsce“: 17,00 popołudniowy koncert symfon.; 18,00 muzyka taneczna; 19,20 bieżące wiadomości rolnicze; 19,30 felieton muz.: „Słuchacze o muzyce w radjo“; 19,45 prasowy dziennik radjowy: 20,00 koncert popularny; 22,00 kwadrans literacki: „Królewna i paź“; 22,15 muzyka taneczna.

Kto wygrał w loterję

Główniejsze wygrane.

26-ty dzień.

150.000 zł. na nr. 65707.
15.000 zł. na nr. 78630.
10.000 zł. na nr. 35047.
5.000 zł. na n-ry: 9850 46457 56289 65937.
3.000 zł. na n-ry: 8922 31406 36433 41073 48698 55685 72891 74233 81905 119061.
2.000 zł. na n-ry: 5226 55806 64914 72777 77207 76186 81625 84758 96165 98509 112178 112801 118748 121671 122768 120534 139894 145417 153063 153740 156328 156108.
1.000 zł. na n-ry: 8828 9623 10232 11342 11931 19650 21274 24141 40208 43185 44922 45296 46543 50482 52141 54497 54985 65197 85412 85930 87828 88587 91607 97759 98348 103607 104468 105979 106609 109980 110167 113023 117021 118395 126345 128520 129888 130051 137924 138748 142873 145460 150443 156482 157432.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chroniczn m kaszlu, flegmie, długotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakł. kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrank. 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:
PUHLMANN & Co, BERLIN 867, Müggelstrasse 25-25 a.

A. A. A. Kursy kroju i szycia
(dzienne i wieczorowe) Olszewskiej-Kuntze, koncesjonowane przez Ministerstwo, członkini Akademji Paryskiej, dyplomowanej Mistrzyni Cechu Krawców Chrześcjan w Warszawie przy pierwszorzędnej pracowni Krawiectwa damskiego Marszałkowska 74 mieszkanie 2. Mieszkanie zapewnione

Na Jesień i Zimę

polecam nasze w całym kraju, bezkonkurencyjne komplety towarów:

TYLKO ZA ZŁ. 12.80

wysyłamy: 1 pulower męski w najmodniejsze desenie z błyskawicznym zamkiem 2 pary wełnianych skarpetek zimowych, 3 ręczniki białe, waflowe, 3 chusteczki białe do nosa, 1 parę rękawiczek wełnianych, podwójnych, 1 krawat jedwabny i komplet kosmetyczny, zawierający: mydło toaletowe z zapachem, flaszkę wody kolońskiej i grzebień kiesz.

ZA ZŁ. 12 95

wysyłamy: 1 pulower damski czysto jedwabny w najmodniejsze wzory, 2 pary dobrych pończoch prima „Marcco“, 3 ręczniki białe, waflowe, 3 chusteczki mereżkowane do nosa, 1 parę reform zimowych trykotowych w dobrym gat., 1 parę rękawiczek wełnianych podwójnych i komplet kosmetyczny zawierający: mydło toaletowe z zapachem, flaszkę wody kolońskiej i pud pudru (oznaczyć kolor)

ZA ZŁ. 10.95

wysyłamy: 1 zakiecik wełniany dziecinny wraz z czapeczką, szalem i rękawiczkami, 2 pary pończoch wełnianych, 2 chusteczki do nosa 2 ręczniki waflowe, białe i mydło toaletowe z zapachem.

OKAZJA! Kto chce mieć dobre ubranie na zimę, niech wypisze 3 metry angielskiego kortu tylko za zł. 18 —

Powyższe towary wysyłamy za zaliczeniem
Koszta przesyłki płaci kupujący, w razie — niespodobania zwracamy pieniądze. —

Adresować:
„TOWAR POLSKI“
Jan Domżalski
Warszawa 1, skr. 381. Oddz. 4.

BACZNOSC!

Ostatnio pojawiło się kilku oszustów, którzy podszywają się pod naszą firmę, podrabiając nasze teksty ogłoszeniowe; obiecują wysłać browningi, a wysyłają dziecinne, blaszane korkowce. — Tylko wprost z fabryki, t. j od nas można sprowadzić prawdziwe, patentowe browningi, które naprawdę strzelają do celu z metalowych kulek.

Browning, magaz. 6-cio mm. „LUKSUS“ tylko zł. 9,85

(zam. 52). Wykonanie pierwszorzędne z najlepszych materjałów. Setka kul mosiężnych zł 3.65 Automat 8-mio strzałowy zł 20 95. Broń powyższa zapewnia bezpieczeństwo osobiste w domu i w podróży. Karta na broń zbyteczna. Wysyłamy za pobraniem pocztowem Koszty przesyłki opłaca kupujący.

Adresować:
Fabryka broni i amun „LUKSUS“ Warszawa ul Leszno 60/47 G

Uwaga: Browningi nasze nadają się również, dzięki specjalnemu urządzeniu do strzelania na ptactwo śrutem.

Darmo straszak brown. i 750 naboi U.P. 2341

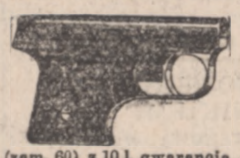

strzelający z naboi ołowiu celu (bez zezwolenia) otrzyma każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas zegarek ze złota franc niczem nie różniącego się od prawdziwego złota 14 kar. za zł. 6.68

(zam. 60) z 10 l. gwarancją, wyr. do minuty z wiecznem szkłem 2 szt. 13 — lep. gat zł. 7 68. 12. 15 ze świecącym cyferbl. i wskazówkami 8.68, 12 kryty z trzema kopertami „Remontoir“ 13.95, 18 na rękę 12 15. Dewizki 1. 2. 4. 6 wysyłamy za zaliczeniem Za koszta przesyłki płaci kupujący. Bez ryzyka! Wrazie niespodobania się zwracamy pieniądze.

Adresować:
Firma **„KOMERCJA“**, Warszawa, ul. Dzielna 45 D.

STOP! U NAS NAJTANIEJ!

Darmo straszak U. P. N 2341 (bez łezw.) 750 naboi wysyłamy dla zamawiających zegarek z franc złota szwajc. syst „Ankier“ z wiecznem szkłem i 10-letnią gwarancją za zł. 6 45 lepszy gatunek 8 75 10 —. kryty z 3-ma kopertami 12 — 15 — exrta płaski na kamieniach 14.—, 16.—. na rękę damski lub męski 11 50, 14 —, 16.—. Ala 8 dniowy 10,—, 12 —. - - - - - - Adresować

DOM ZEG. SZWAJCARSKICH KATZ. WARSZAWA, skrz. poczt. 592-G. G.

Gdy

pragniesz kupić ziemię tanio i na spłaty, bez pośredników, a kupując nie ponieść straty, to zgłoś się do biura Ludwika Gniewosza Poznań, Trzeciego Maja 5, a przysporzysz sobie grosza.

Dolarówki

I premjówki sprzedajemy na dwuletnie spłaty w ratach po Zł. 3.— Po wpłaceniu pierwszej raty wysyłamy dokument sprzedaży z natychmiastowem prawem gry. **Zamówienie z prowincji załatwiamy w tym samym dniu.** Zamawiać korespondentką **UWAGA! ciągnienie już 1 listopada Gospodarczy Zakład Kredytowy** Lwów Wałowa 11. Do oddziału grupowego poszukiwani zastępcy. Wiadomości fachowe niepotrzebne.

Przodownicy i robotnicy

wykwalifikowani, potrzebni do fabryki gumy dla działów:
walcy, gumowanie tkanin, pneumatyków
i innych. Oferty z życiorysem sub. **„Specjaliści do fabryki gumy“** kierować do Uniwersalnej Agencji Reklamowej, Warszawa, Marszałkowska 142.

Pożyczek rolnikom

na hipotekę udziela „Własna Zagroda“ Poznań. Aleje Macinkowskiego 3 b.

Zastępcy obligacji NOWOSC!

Kto pracował w tym dziale, zapewnione większe zarobki. Praca łatwa. Zgłoszenia: „GOZAKRED“ Lwów. Wałowa 11.

Chcesz tanio

nabyć instrumenty muzyczne zegarki, żądaj bogato ilustrowany cennik który wysyła darmo. — Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cypres, Kraków, Szewska 13 G. G.

już wyszedł z druku nr. 17.

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Wino domowego wyrobu

podręcznik i wskazówki do wyrobu wina ze wszystkich jadalnych owoców ogrodowych i polnych. Wyrób domowy: piwa, likierów, lemonjad i syropów.

Cena wraz z przesyłka 1.20 złotych.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200.420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Urzędnicy

Pracownicy o stałym zajęciu mogą przez lekką pracę w wolnych chwilach podwyższyć swoje dochody. „Polrek“ Lwów, Łozińskiego.

Zioła Lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów wątroby, nerek pęcherza hemoroidom, upławom obstrukcji, kamieniom żółciowym — kaszlowi, astmie, błednicy, sklerozie, artretyzmowi reumatyzmowi, etc **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej** — Adres: **Liszki - Apteka**

Inteligentna

panna bardzo pracowita wskutek kryzysu szuka pracy jako gospodyni u samotnego pana, najchętniej leśniczego na Kresach Łaskawe zgłoszenia zwracać pod W D Rabka Zdrój ul Kilińskiego u p. Wnęków.

Wydzierżawię

skład rzeźnicki bardzo korzystnie. Zgłoszenia do „Gazety Grudziądzkiej“ pod nr. 174/B.

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

Inżynier LUDWIK WEISS.

Najnowsze sposoby wyrobu win w domu

z owoców, miodu i zboża.

Cena wraz z przesyłką 1.— Zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności.

Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. POZNAŃ, **nr. 200.420.**

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu - Pomorze.

HUMOR ZAGRANICZNY.

— Winszuję panu bliźniaków — panie Cichy.

— Pomylił się pan, to nie u mnie ale u sąsiada.

— A to tem bardziej winszuję.

(„Nebelspalter“).

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3.90 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4,— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł. w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 40 mm 20%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.

Bezpłatny dodatek do nr. 118 Gazety Grudziądzkiej
Nr. 41 Dnia 15-go października 1932 r. Rok XXIX

GOSPODARZ i OSADNIK

Spóźnione zasiewy

Najodpowiedniejszą porą zasiewów ozimych jest okres czasu od połowy prawie do końca września, są jednak wypadki, że w tym czasie nie wszystkie siewy ozimin zawsze wykonać się dadzą. Wynika to częstokroć z opóźnień w robotach przedsiewnych, ale bardzo często jest to również skutkiem samej organizacji gospodarstwa. W tych gospodarstwach, gdzie się uprawia duże ilości kłosowych, a przedewszystkiem żyta i pszenicy, i gdzie zastąpienie ich przez rośliny jare jest niemożliwem — z reguły część przynajmniej siewów, przypada na pierwszą, a czasem nawet i drugą połowę października. Również bardzo znaczne opóźnienia siewów zachodzą wtedy, gdy chcemy siać oziminy po okopowych.

Siewy późne, o ile tylko uprawa roli na tem nie ucierpiała i sam zasiew został przeprowadzony zgodnie z wymaganiami roślin ozimych — w naszych warunkach klimatycznych nie zawodzą, byleby tylko rośliny posiadały w roli dobre warunki rozwojowe, a więc rolę sprawną, należycie uprawioną, a wreszcie zasobną w dostateczną ilość materjału odżywczego. Z powodu tego, że w roku bieżącym już chociażby ze względu na masowe wystąpienie chorób grzybkowych na oziminach, a zwłaszcza rdzy na pszenicy, w wielu gospodarstwach, chociażby z racji braku odpowiedniego ziarna siewnego, konieczności nabywania go, sprowadzania itp. — napewno wyniknie znaczne opóźnienie wykonania zasiewów ozimych. Obserwacje sąsiedzkie dowodzą, że z obawy tego opóźnienia wielu rolników unika częściowo przynajmniej zasiewów ozimych, a będzie się starało braki ozimin powetować zwiększonym zasiewem roślin jarych. Takie stanowisko uważać należy za błędne, gdyż o ile w terminie zasiewów ozimych może być nawet bardzo wielka rozpiętość, i chyba wyjątkowo niesprzyjające warunki jesienne, na co się w roku bieżącym nie zanosi, mogłyby przy późnym siewie wywołać obniżkę sprzętów, to nadmiar pracy na wiosnę w warunkach zwiększenia ilości zasiewów — musi spowodować ich opóźnienie, a drobne nawet uchybienie w tym terminie, zwłaszcza jeżeli idzie o jare żyto, czy pszenicę — normalnie powoduje widoczne straty w plonie.

Należałoby się zastanowić jedynie nad tem, w jakich warunkach późny siew jesienny nie odbije się ujemnie na wysokości sprzętu. Za kardynalny warunek, który umożliwia nawet duże opóźnienie siewów uważać trzeba dobry przedplon, a więc jeżeli chodzi o pszenicę, to nawet znaczne spóźnienie jest dopuszczalne, gdy pszenica przychodzi po koniczynach, grochach, łubinie, burakach, rzepaku, wszelkiego rodzaju mieszankach zielonych, a nawet po końskim zębie, lub kukurydzy, jeżeli chodzi zaś o żyto, to jako dobre przedplony wchodziłyby w rachubę rośliny już wymienione poprzednio, a pozatem ziemniaki i żyto, oraz późno przyorana wsiewka seradeli. Późne siewy ozimin po kłosowych — są zbyt ryzykowne. Wyjątek można zrobić dla owsa, jednak jedynie w tych warunkach, gdy owies był bardzo dobry, co wróży, że gleba po nim jest i dostatecznie usprawniona i zasobna w pokarmy. Rodzaj gleby, na której zasiewy mają przyjść, również przy opóźnieniu siewów powinien być poważnie brany w rachunek. Na glebach cięższych, a jednak przepuszczalnych i przewiewnych, co może być ich cechą naturalną, lub też cechą uzyskaną sztucznie — przez zdrenowanie, — późne siewy mogą dać zupełnie zadawalniające rezultaty; mniej pewne będą na ziemiach lekkich, albo o wadliwym układzie naturalnym, a więc podmokłych, lub mało przewiewnych. W wypadkach późnego siewu ogromną rolę odgrywa właściwie przeprowadzona uprawa mechaniczna, a więc w drobną skibę a do normalnej głębokości przeprowadzona orka siewna, należyte wyczyszczenie roli z chwastów, a wreszcie stan jej sprawności. Zaniedbanie uprawy, które wydatnie zmniejsza możliwość otrzymania dobrego sprzętu przy normalnym siewie, w wypadkach siewu opóźnionego — prowadzić może do klęski nieurodzaju. Nie mając roli należycie doprawionej, nigdy siewu ryzykować nie można, a raczej jeszcze się z siewem wstrzymać, a niedokładności poprawić, czy to broną, czy kultywatorem, lub wałkiem — parodniowe opóźnienie siewów w tych warunkach szkody nie przyniesie, a naprawienie błędów uprawowych może dać duże korzyści. Najważniejszym warunkiem jednak możliwości udania się siewu opóźnionego jest pokarmowa zasobność gleby i to we wszystkich niemal wypadkach, nawet na bardzo dobrych i bogatych glebach z natury, nawet na doskonałych stanowiskach, nawet na glebach należycie doprawionych i usprawnionych — wobec bardzo krótkiego okresu jesiennego, w czasie którego rośliny będą się mogły rozwinąć i zakrzewić, obecność łatwo przyswajalnych pokarmów w glebie staje się bezwzględną koniecznością. Dlatego spóźnione siewy w żadnym razie nie obejdą się bez wydatnego zasiłku nawozowego nawozami pomocniczemi, nawet w tych wypadkach, w których nawożenie jesienne przy normalnym czasie siewu mogłoby okazać się zbędnem. Należy pamiętać, że wysokość sprzętu oziminy jest uwarunkowana jej pierwszym okresem rozwojowym, u roślin ozimych zawiązki kłosów tworzą się już na jesieni i jeżeli w tym okresie nie wytworzy się dostateczna ich ilość, to już późniejszem, wiosennem nawożeniem nie zwiększy się ilości poszczególnych kłosów, a jedynie można wpłynąć na lepsze wykształcenie się ziarn w kłosie. O ile siewy były wykonane w porę, to młode roślinki miały więcej czasu na wydobycie z gleby tych zapasów pokarmowych, jakie się w roli znajdują, w tym jednak wypadku, gdy okres od wzejścia rośliny do jej snu zimowego jest bardzo krótki, trzeba roślinom umożliwić jak najintensywniejsze pobieranie pokarmów, gdyż to warunkuje ich dalszy rozwój. Jest to możliwe jedynie wtedy, gdy rośliny zastaną w glebie pokarm gotowy, lub prawie gotowy do pobrania, a da się to uzyskać jedynie przez zasilenie roślin późno sianych odpowiednią dawką nawozów pomocniczych. To też siewając oziminy spóźnione zawsze starać się im dać stosunkowo więcej nawozów sztucznych, niż gdy je siewać w czasie najodpowiedniejszym. Normalnie w takich razach nie używa się mniej jak 160—200 kg. azotniaku, 200 kg. tomasówki i od 100—200 kg. soli potasowych, o ile ozimina idzie w dobrym stanowisku i na zasobnem polu. W stanowiskach gorszych dawkę azotniaku jeszcze podnosi się. Jesienna dawka nawozów azotowych decyduje o wysokości sprzętu, a jeżeli nawet jest ona czasami w stosunku do jesiennych potrzeb żyta, czy pszenicy zbyt duża, to dzięki temu, że azotniak doskonale się w ziemi przechowuje i straty na jego wypłókiwaniu w okresie zimowym są minimalne — można poczynić poważne oszczędności na azotowem nawożeniu wiosennem. Nawiasem mówiąc, wobec dzisiejszych warunków finansowych z nawożeniem wiosennem ozimin powstrzymujemy się zwykle tak długo, aż wygląd roślin wskaże na konieczność ratowania oziminy, a spóźniony w takich wypadkach termin saletrowania najczęściej wywiera bardzo mały skutek na wzrost sprzętu ziarna... i pieniądz wydany na saletrę przeważnie idzie w słomę. Zabezpieczenie ozimin w azot już na jesieni jest bardzo wskazane.

(Przewodnik Gospodarski.)

Zadłużenie gospodarstw osadniczych

Państwowy Bank Rolny przy tworzeniu gospodarstw rolnych przy wykonywaniu ustawy o reformie rolnej, udzielał nabywcom parcel pożyczek w listach zastawnych, które stały się wkrótce dla dłużników ciężarem tak wielkim, że z obowiązań swych wywiązywać się nie byli w stanie.

Zahamowanie spłat rent ciążących na osadnictwach zahamowało rzecz prosta i dalszą rozbudowę reformy rolnej. Jeszcze w latach dobrej konjunktury, kiedy ceny na zboże i inwentarz hodowlany umożliwiały jakie takie wegetowanie na osadach, to w czasach dzisiejszej klęskowej zniżki cen na produkty rolne, gospodarowanie na osadzie staje się nie do zniesienia.

Według danych statystycznych obciążenie nowo powstałych gospodarstw wynosi na 1 ha przeciętnie w całej Polsce 562 zł; na poszczególne województwa obciążenie wypada następująco: warszawskie 627; łódzkie 634; kieleckie 779; lubelskie 719; białostockie 342; wileńskie 208; nowogródzkie 261; wołyńskie 498; poleskie 184; krakowskie 1.361; lwowskie 876; stanisławowskie 688; tarnopolskie 783; poznańskie 903; pomorskie 615; śląskie 1.222.

Sumy wykazane powyżej są sumami obciążeń nominalnych t. j. obciążeń w listach zastawnych, które właściciele osad muszą spłacać w efektywnych t. j. obiegowych złotych. tymczasem właściciele ci za listy zastawne Banku Rolnego otrzymywali cenę kursu takiego listu, to jest średnio 80 zł. za 100 zł. listu zastawnego. Przyjąwszy do tego jeszcze wysokie oprocentowanie pożyczek B. Rolnego, które udzielane są na 7% a w rzeczywistości z powodu niskiego kursu listów zastawnych na 9%, spłacania tych wielkich obciążeń z nowych gospodarstw jest poprostu niemożliwością.

Trzeba również pamiętać o tem, że niezależnie od pożyczek B. Rolnego, nowonabywcy osad w przeważającej większości zaciągali pożyczki na zagospodarowanie się, i to na wysokie procenty.

Wysokie zadłużenie się, oraz katastrofalny spadek płodów rolnych, postawiły więc osadników w położeniu nad wyraz krytycznem, z którego wyjście dać mogą tylko daleko idące ulgi.

Karmienie macior i prosiąt

Znawca hodowli, p. dr. G. Konopiński, podaje ciekawe uwagi o karmieniu świń prośnych i prosiąt.

Pierwszym warunkiem pielęgnowania maciory jest ścisłe przestrzeganie punktualności w zadawaniu jej paszy. Przy nieprzestrzeganiu powyższego warunku maciora głodna, niespokojna, nękana przez prosięta, traci pokarm i choć później będzie nakarmiona do syta, część pokarmu zużyje na pokrycie strat własnego organizmu, spowodowanych w czasie czekania, części zaś nie wyzyska zupełnie wskutek żarło-

(Dokończenie na str. 2-giej.)

cznego jedzenia i ogólnego zaniepokojenia. Przestrzegając ściśle godzin w żywieniu świń, oszczędzamy na paszy, względnie tą samą paszą osiągamy lepszy wynik.

Jako najodpowiedniejsze pasze dla macior z prosiętami uważamy: śrut jęczmienny i owies w postaci mąki owsianej (ostatnia wpływa na mleczność), dalej marchew, buraki pastewne, wreszcie wszelkiego rodzaju zieleniny w rodzaju porżniętej seradeli, koniczyny, mleko odtłuszczone, maślankę itp. pasze lekkostrawne i nie powodujące zatwardzenia. Nieodpowiedniemi paszami dla macior karmiacych są: makuchy, strączkowe, wywary, wytłoki itp.

Żywieniu macior z prosiętami nie przypisuje się niestety u nas tego znaczenia, na jakie zasługuje. Pokutuje w niektórych okolicach nawet pogląd, że gdy maciora mająca przy sobie prosięta, nie schudnie silnie, wtedy nie jest dobra jako karmicielka młodych ze względu na słaba mleczność.

Ponieważ prosięta w 8—12 dniach przybrać powinny normalnie na wadze 100 proc., a więc ważyć winny jeszcze raz tyle, co w chwili urodzenia, wobec tego musi maciora wydać z siebie 4 do 7 kg mleka dziennie na ich wyżywienie i to mleka bogatszego w białko i tłuszcz, niż zawiera mleko krowie (w mleku świń mamy przeciętnie 6—7 proc. tłuszczu, a w mleku krowiem 2,8—4,5 proc., zależnie od rasy bydła). Mając powyższe na uwadze, należy maciory karmiące żywić silnie, aby nie produkowały mleka kosztem własnego organizmu. Oczywiście w pierwszych dwóch, trzech dniach po oproszeniu, musimy zachować pewna ostróżność, zadając im pasze łatwostrawne i soczyste, jednak następnie należy je żywić dość intensywnie.

O ile maciora daje dostateczną ilość mleka, co nie trudno zauważyć, a dodajemy niewielką ilość mleka krowiego, to lepiej je zadawać przegotowane, aby zabezpieczyć się przed możnością zawleczenia zaraz. W wypadku, gdy maciora daje mało mleka, najlepiej wybrać jedna zdrową krowę i jej świeżem, nieco podgrzanem mlekiem poić prosięta, dodając ewentualnie trochę kredy szlamowej i nieco owsianej mąki. Po trzech czy czterech tygodniach powiększamy stopniowo dodatek mleka, a równocześnie zaczynamy podsypywać do korytek nieco jęczmienia.

Miesięczne prosięta zaczynają dobierać się do paszy matki, co jest wskazówką, że nadszedł czas zapewnienia im pokarmu dodatkowego w oddzielnem korycie. Poza ziarnem jęczmienia i mleka, można zadawać prosiętom rozmoczony groch, pszenicę, albo gotowany śrut lub kaszę w formie rzadkiego krupnika w ilości około 60 gramów na sztukę.

Przy takiem żywieniu dochodzą prosięta po 10 tygodniach do przeciętnej wagi 20 kg. Zaznaczyć przytem należy, że w przeciwieństwie do świń dorosłych, które karmi się tylko dwa razy dziennie, prosięta powinny dostawać swą paszę w trzech dawkach po poprzedniem napojeniu ich czystą wodą.

Pamiętać należy, aby mleko zadawane prosiętom było zawsze słodkie, nie skwaśniałe, gdyż w przeciwnym razie spowodujemy biegunkę albo inne choroby żołądkowe. Mleko trzeba zadawać oddzielnie i oddzielnie paszę treściwą.

Prosięta przeznaczone do chowu należy trzymać przy matce przynajmniej 8 do 10 tygodni, a w wyjątkowych wypadkach nawet 12. Te zaś, które są przeznaczone na sprzedaż, albo na wczesny opas, odłączyć można od matek już po 8 tygodniach.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na konieczność zapewnienia zarówno prosiętom, jak i karmiącej maciorze dostatecznego ruchu na świeżem powietrzu nawet podczas lekkich przymrozków.

Sprawa zadrzewienia

Nie trzeba udawadniać, że zadrzewianie nieużytków jest rzeczą, z punktu widzenia gospodarczego korzystne, a dla kraju ze wszech miar pożyteczne. Każdy właściciel gruntu, nienadającego się do uprawy ze względu na swą nieurodzajność, piaszczystość, czy też nadmierną wilgoć, powinien we własnym, dobrze zrozumianym interesie, zdobyć się na jednorazową, stosunkowo niewielką inwestycję i postarać się o stopniowe chociażby zalesienie tych zupełnie bezużytecznych gruntów.

Niema bowiem prawie tak jałowego gruntu, na któryby się nie dało zasadzić jakiegoś gatunku drzew. Sosny udają się na najgorszych piaskach, mokradła można obsadzić wikliną; taka np. topola niekłańska, niedawno wprowadzona, nadzwyczaj oporna odmiana kanadyjskiej topoli, mająca minimalne wymagania co do gruntu, rozwija się znakomicie, tak na gruntach podmokłych, jak i nieurodzajnych piaskach, a posiada jeszcze tę zaletę, iż po 30-tu latach nadaje się już do eksploatacji. W żyzniejszych i bardziej zaludnionych okolicach możnaby z wielkim pożytkiem wysadzić drogi drzewami owocowemi.

Niestety, pomimo widocznych i niezaprzeczalnych korzyści, jakie dać może sadzenie drzew, idea ta jest mało popularna w społeczeństwie, a rolnicy wobec kryzysu boją się wszelkich inwestycyj.

Zadrzewianie kraju ma znaczenie nietylko dla gospodarstw prywatnych, ale i dla całego społeczeństwa. Względy zdrowotne wymagają, aby zadrzewienie kraju było możliwie gęste, ponadto lasy mają bardzo korzystny wpływ na klimat. Oprócz tego zalesienie kresów państwa jest nader ważne z punktu widzenia obrony kraju.

To też jeżeli państwo w drodze ustawy stara się ochronić lasy przed rabunkową gopodarką, powinno ono z drugiej strony wszelkiemi dostępnemi środkami popierać ideję zadrzewiania kraju.

Przykładem dla nas powinny być Włochy, gdzie przed trzema laty wydano dekret, nakazujący sadzenia topoli, wyznaczając równocześnie odpowiednie premje pieniężne.

Skutkiem tej akcji zasadzono w ciągu dwóch lat ponad 3 miljony drzewek,co jest dowodem, jak wielki rezultat może osiągnąć mądrze pomyślana akcja w kierunku zalesienia kraju.

Szkoła Rolnicza w Świeciu n. W.

Zwracamy uwagę rolnikom na tę placówkę oświaty rolniczej, czas bowiem najwyższy zgłaszać swych synów.

Każdemu światłemu rolnikowi wiadomo, że w obecnych ciężkich czasach jedynie gruntowna wiedza rolnicza ułatwi gospodarowanie i wyprowadzić może rolników z trudnego położenia.

Wiedza bowiem jest kapitałem, który nie podlega ani dewaluacji, ani kradzieży, natomiast, umiejętnie zastosowana, przynosi wysokie procenta.

Aczkolwiek trudno przyjdzie rolnikom naszym w obecnych czasach wyłożyć pieniądze na wykształcenie swych synów w zawodzie, jest jednakowoż obowiązkiem rodzica dać swemu dziecku ten skarb najdroższy, jakim jest oświata, aby w przyszłości syn ojcu swemu nie mógł zarzucić zaniedbania tak ważnej sprawy wychowawczej.

W zrozumieniu ciężkiej sytuacji rolników, Izba Rolnicza zmniejszyła opłatę szkolną do połowy, zatem opłata szkolna wynosi za jedno półrocze 20 zł. płatne ratami.

Uczniowie, którzy dojeżdżają koleją, korzystają ze zniżek kolejowych przewidzianych dla uczniów.

Uczniowie mieszkają w internacie szkolnym, który ma za zadanie potanienie pobytu w szkole, kontrolę nad prowadzeniem się uczniów, kształcenie uczniów w spółdzielczości, gdyż uczniowie utrzymują się drogą spółdzielczą, oraz wyrobienie towarzyskości pośród nich. Gospodarstwem internatu zarządzają uczniowie sami pod nadzorem kierownika internatu, którym jest z reguły nauczyciel szkoły rolniczej.

Nauka w roku bieżącym rozpoczyna się w czwartek, dnia 3 listopada o godzinie 15-tej.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dyrektor Szkoły w środy i soboty od 9 — 12 i 13 do 15 w budynku Szkoły Rolniczej. Zgłaszać można się także piśmiennie.

Wpisowe wynosi 2 zł.

Do zgłoszenia dołączyć należy: a) metrykę, b) świadectwo moralności od ks. proboszcza lub wójta, c) ostatnie świadectwo szkolne.

Okręg działalności Szkoły Rolniczej w Świeciu obejmuje powiaty świecki, starogardzki i tczewski.

Zrzeszenia gospodarcze w Siennie

Do rzędu okolic, w których rolnicy w czasach obecnych nie opuszczają rąk w pracy, lecz wszelkiemi siłami garną się do gromadnego działania, opartego na zasadach samopomocy gospodarczej, byle tylko nie dać się opanować biedzie, śmiało można zaliczyć Sienno, wraz z przyległemi wioskami w powiecie iłżeckim woj. kieleckiego.

Zarówno Sienno, jak i sąsiadujące z niem wsie, dla których jest ono miejscową „stolicą", podczas wojny światowej uległy prawie doszczętnemu zniszczeniu, — dziś jednak śladów tego zniszczenia zupełnie nie znać, zatarła je usilna praca ludności, która nietylko odbudowała swoje gospodarstwa, ale w tym samym czasie powołała do życia kilka społecznych placówek gospodarczych.

O miejscowości tej niewiele dotychczas pisano w gazetach, gdyż miejscowi działacze hołdują zasadzie niereklamowania się, lecz pracowania dla dobra okolicy i dla państwa.

Będąc przed kilku tygodniami w Siennie, w kilku słowach wspomnę o tem, co zasługuje na to, aby podać do wiadomości ogółu rolników, gdyż tego co dobre, ukrywać nie należy.

Jedną z placówek, która zrzesza największą liczbę rolników — jest Kasa Stefczyka w Siennie, prowadzi ona od szeregu lat bardzo owocna działalność w zakresie gromadzenia skromnych oszczędności ludności, a dalej w granicach swoich możliwości finansowych udziela rolnikom krótkoterminowego kredytu.

Kasa ta służy pomocą nietylko poszczególnym rolnikom, ale stanowi równocześnie poważne oparcie dla powołanych przy jej udziale innych placówek, które się tu znajdują, a mianowicie dla spółdzielczego młyna parowego, stanowiącego chlubę rolników, którzy nie potrzebują od szeregu lat korzystać z usług obcych młynów, mając możność przemiału we własnym młynie.

Drugą placówką rozwijającą owocną pracę i uniezależniająca rolników, jest spółdzielnia spożywcza, prowadząca również własną piekarnię, wypiekającą chleb z mąki młyna spółdzielczego. Wreszcie powołano do życia spółdzielnię mleczarską, w której prowadzone są dwa działy, pierwszy — przeróbki mleka na masło i drugi dział — zbiornica jaj.

Kasa Stefczyka mieści się we własnym domu, w którym znalazły przytulisko biura spółdzielczego młyna i pozostałych spółdzielni, jak również kilka sal dało pomieszczenie powszechnej szkole.

Młyn spółdzielczy urządzony został we własnym, dostosowanym do tego celu budynku, pobudowanym na terenie gruntów stanowiących własność Kasy Stefczyka.

Już chociażby z tego pobieżnego opisu widzimy, że Kasa Stefczyka stała się głównym ośrodkiem pracy społeczno-gospodarczej, a nawet oświatowej i kulturalnej, gdyż poczynania w tym ostatnim zakresie miałyby niesłychanie duże trudności, gdyby nie „sale wykładowe i zebraniowe" w domu Kasy.

Nie mam tu zamiaru opisywać obszerniej działalności i dorobku wszystkich placówek społecznych w Siennie, bowiem potrzebaby było na to wiele miejsca, lecz wspomnę jeszcze o wynikach pracy zbiornicy jaj tamtejszej spółdzielni mleczarskiej w ostatnim trzechleciu, — a właściwie w latach 1930, 1931 i do sierpnia włącznie 1932 roku.

Wyniki pracy zbiorowej przedstawiają się jak następuje:

	Sprzedano jaj	
w roku	sztuk	za sumę
1930	48.305	zł 5.870,—
1931	131.710	zł 13.471,—
1932	184.483	zł 13.862,—
Razem	364.498	zł 33.203,—

A więc za okres dwu lat i ośmiu miesięcy zebrano jaj 364.498 sztuk, ze sprzedaży których osiągnięto zł 53.903.

Nie jest to zbiórka taka, jaką można byłoby mieć, gdyby wszyscy rolnicy dostarczali jaja do spółdzielni mleczarskiej.

Okolica tamtejsza odznacza się dużą produkcją jaj, jednakże przy pomocy spółdzielni mleczarskiej sprzedawano zaledwie jedna dziesiątą część produkcji, resztę zaś jaj zakupowali żydkowie.

Zarząd Spółdzielni, zachęcony osiągniętymi wynikami pracy w dziale zbioru i sprzedaży jaj, podjął ostatnio energiczną akcję, mającą na celu umasowienie dostaw jaj do spółdzielni, a to przez zjednywanie dalszych dostawców.

Poczynania Zarządu dają coraz lepsze rezultaty, bowiem szczególniej gospodynie zaczynają wykazywać coraz więcej zrozumienia dla potrzeby zbywania jaj przy pomocy spółdzielni, dzięki pracy której cena jaj nietylko utrzymuje się na wyższym poziomie, ale również stają się lepiej opłacalnymi starania o schludne produkowanie jaj.

Na doniosłość ujęcia zbytu jaj w ręce własnej rolniczej organizacji, mają wpływ dotychczasowe sumy osiągane ze sprzedaży jaj przez spółdzielnię mleczarską.

Nikt z rolników nie przypuszczał, że zbyt jaj stanowi tak poważna dziedzinę handlu, wielu sądziło, że są to drobne rzeczy, tymczasem nawet te ilości jaj, jakie sprzedawała spółdzielnia — wyrażają się w dziesiątkach tysięcy złotych.

Sienno również i w zakresie zbytu jaj stanowi przykład godny do naśladowania przez inne okolice naszego kraju.

Sienno z pocztą na miejscu, położone jest w powiecie iłżeckim, w woj. kieleckiem, tamtejsi działacze społeczni z p. Adamem Cieślą na czele, jaknajchętniej udzielają bliższych informacyj tym rolnikom, którzy się do nich zwrócą, czy to w sprawach założenia i prowadzenia młyna spółdzielczego, zbiornicy jaj i innych placówek, które pomimo trudnych obecnych warunków idą i dają rolnikom pożytek.

A. Zacharski.

Za redakcję odpow. Tadeusz Pokorski. Tuszewo pow. Grudziądz. — Drukiem i nakł. „Zakł. Graf. i Wyd. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", Tuszewo